



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

TNP musi trzymać rękę na pulsie
| s. 4



W bibliotece jubileuszowo
| s. 5



Całe życie w »werku«
| s. 6-7



Razem wybierzmy Najpiękniejszą Książkę dla Dzieci

WYDARZENIE: Przypadający na dzisiaj Międzynarodowy Dzień Dziecka jest okazją, żeby skierować uwagę na dziecko, a także wrócić wspomnieniami w swoje dziecięce lata. My proponujemy zrobić to poprzez książkę. Z okazji święta naszych najmłodszych czytelników ogłaszamy plebiscyt na Najpiękniejszą Książkę dla Dzieci.

Plebiscyt skierowany jest do wszystkich naszych czytelników. Na swoją ulubioną książkę mogą głosować zarówno dzieci, jak i ich rodzice, dziadkowie czy pradiadkowie. Wszyscy przecież kiedyś byliśmy dziećmi, mieliśmy swoich ulubionych baśniowych bohaterów, opowieści, do których lubiliśmy wracać, przygody zapierające dech w piersiach oraz takie, przy których zaśmiewaliśmy się do łez.

Janina Kowalska z Cieszyna przyznaje, że będąc dzieckiem, przy czytaniu lubiła się wzruszać, ale też i bać. – We wczesnym dzieciństwie uwielbiałam bajki braci Grimm, szczególnie te straszne o odciętych głowach i kościotrupach, baśnie Andersena o Królowej Śniegu i Dziewczynce z zapalnikami oraz opowieść Marii Konopnickiej o krasnoludkach i sierotce Marysi. Jako nastolatka zachwyciłam się Anią z Zielonego Wzgórza, „Skrzydlatym chłopcem” Makuszyńskiego i „Sercem” Amicisa – wspomina emerytowana redaktor piśmiennictwa dla dzieci z naszego terenu. Andersen i Grimm czytali również swoim dzieciom. Potem byli „Władcy skalnej doliny” i „Włóczędzy północy” Curwooda oraz Winnetou, a w przypadku wnuków – Harry Potter. Nadal jednak sprawdza się klasyka, jak



Fot. TOMASZ WOLFF

Bożena Kłosiewicz, kierownik oddziału dla dzieci Biblioteki Miejskiej w Cieszynie, mówi, że dużą popularnością wśród dzieci cieszą się książki Barbary Gawryluk.

Jaś i Małgosia czy Królewna Śnieżka. – Dzieci lubią też, kiedy im czytam „Był sobie dziad i baba” lub „Stefka Burczymuchę”. Czytając wnukom, równocześnie uczę się czegoś nowego o dziecięcym świecie, który znacznie różni się od dawniejszego. Czasem

jednak tych nowoczesnych książek już nie rozumiem – przyznaje.

Dorota Kaszper jest matką siódemki dzieci. – Dzieciom czytam przed snem. Lubią Brzechwę i Tuwima oraz przygody psa Kaktusa, które opisuje w swoich książkach Barbara Gawryluk – wymienia D. Kaszper. Na pytanie o ulubioną lekturę dzieciństwa odpowiada bez zastanowienia – smutne baśnie Andersena, takie jak „Dziewczynka z zapalnikami”. – Mama często mi je czytała. Bardzo je lubiłam, chociaż przy nich płakałam – wspomina.

A jaką książkę z dzieciństwa zapamiętaliście wy, drodzy czytelnicy? Ulubiony tytuł oraz jego autora

należy zgłaszać do 25 bm. Na tej podstawie zostanie ułożona lista Najpiękniejszych Książek dla Dzieci „Głosu Ludu”. Później rozdamy 20 książek dla uczestników naszej zabawy. Wyniki ogłosimy w ostatni weekend czerwca. Głosować na Najpiękniejszą Książkę dla Dzieci można wyłącznie na kuponach opublikowanych w „Głosie Ludu”. Jedna osoba może wysłać tylko jeden kupon i tym samym oddać głos tylko na jedną książkę. Zapraszamy do zabawy czytelników małych i dużych oraz zachęcamy szkoły do rozprzeczowania konkursu wśród uczniów.

BEATA SCHÖNWALD

Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Kupon

**Najpiękniejsza
Książka dla Dzieci**

autor, tytuł

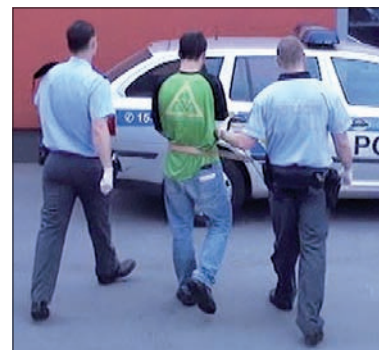
imię i nazwisko

adres, tel.

ZDARZYŁO SIĘ

**OBIADOWE
KRADZIEŻE**

Sześć kradzieży ma na sumieniu złodziej, którego trzynieccy policjanci złapali na gorącym uczynku. W czerwcu włamał się do sklepów w różnych miejscowościach powiatu frydecko-misteckiego. Nie dokonywał tego jednak w nocy, jak to zwykli robić jego koledzy po fachu, ale w trakcie przerwy obiadowej. W Trzyniecu udało się go schwycić w czasie włamania do jednego ze sklepów. W sumie udało mu się ukraść przedmioty aż za 140 tysięcy koron, co może przedłużyć jego pobyt za kratkami do pięciu lat. (ep)



Fot. ARC

Złodziej w drodze do sądu.

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 14 do 18 °C
noc: 9 do 5 °C
wiatr: 4-8 m/s

dzień: 15 do 19 °C
noc: 10 do 6 °C
wiatr: 3-7 m/s



9 771212 422065

13065

REKLAMA

www.prokes.cz **PROKES** SERVIS Frýdecká 53, 739 61 Trinec

DÁREK ZDARMA

Vyjed'te za zážitky v perfektní kondici.

Nechte si před novou sezónou zkontrolovat Vášo vozidlo!

- 17-ti bodová prohlídka vozu
- Dezinfekce klimatizace
- Testovací jízda zdarma
- Pouze za 299 Kč

• Plnění klimatizace vozu 799 Kč
akce platí pro všechny značky vozidel
akce trvá od 1. 5. do 30. 6. 2013

5 LET kompletní záruka

+420 603 464 870 +420 739 606 743

HYUNDAI NEW THINKING. NEW POSSIBILITIES.

REKLAMA

masaż indyjski
z korzystnym działaniem herbaty matcha

Możliwość wykorzystania BENE-FITów!
Kompleks sportowy Vitality Wędrzynia i Bystrzyca
Martina Kiszová, 732 920 550, martina.kiszova@vitalityslezsko.cz

promocja 450,-
czerwiec **55,-**

vitality

KRÓTKO

LOGO
DO WYBORU

BOGUMIN (sch) – Miasto będzie miało nowe logo. Jakie? O tym współdecydować będą mieszkańcy, oddając swój głos w ankiecie na jeden z dziesięciu projektów opublikowanych na stronie internetowej miasta: www.mesto-bohumin.cz. Ankieta będzie miała jednak tylko charakter doradczy. Ostateczna decyzja będzie należeć do zarządu miasta. Konkurs na nowe logo został ogłoszony w marcu br. W odpowiedzi na to do ratusza wpłynęło 165 projektów 75 autorów z całej RC. Finałową dziesiątkę wybrała komisja, która w tym celu została zawiązana przy bogumińskim magistracie. Nagroda dla autora zwycięskiego logo wynosi 30 tys. koron.

* * *

DODATEK
NA URLOP

STONAWA (dc) – Pracownicy spółki OKD otrzymają dodatek na urlop. Udało im się go wywalczyć na wczorajszej konferencji związków zawodowych, która odbyła się w Domu Kultury Kopalni ČSM. Pracodawca de facto zaakceptował kompromisowy projekt związków zawodowych, wobec czego pracownicy otrzymają na początku lipca 8-krotność średniego dziennego wynagrodzenia (najwyżej 10 tys. koron), a resztę należnego im dodatku w październiku. Szef związków zawodowych, Jaromír Pytlík, zapowiedział, że w przyszłym tygodniu ma być podpisany układ zbiorowy na lata 2013-2017.

Cieszyńskie jako model
czerpania pieniędzy

Podczas spotkania wójt Bystrzycy, Ladislav Olšar (z prawej) oraz wójtowie słowackiego Skalitego – Andrea Šimurdová i Wędryni – Rudolf Bilko, przyjęli z rąk szefa polskiej strony Euroregionu Śląsk Cieszyński, Bogdana Kasperka, prezent: obraz.

Śląsk Cieszyński odwiedzili przedstawiciele jedenastu organizacji, reprezentujących sześć czesko-polskich euroregionów. Stało się tak w ramach wspólnego projektu pn. „EUROREGIO PL-CZ”, dofinansowanego przez Unię Europejską. Nasz region był kolejnym – po euroregionach „Beskidy” i „Pradziad” miejscem na polsko-czeskiej granicy, na którego terenie taki projekt miał miejsce.

Celem trzydniowej wizyty euroregionalnych delegacji nad Olzą było m.in. omówienie doświadczeń ze współpracy między Polską a RC, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój turystyki, a także specyfiki nadolziańskiej-

go regionu, głównie zaś działalności w nim mniejszości polskiej. – To właśnie działalność polskich organizacji w czeskiej części najbardziej odróżnia Euroregionu „Śląsk Cieszyński” od innych przygranicznych inicjatyw na polsko-czeskiej granicy – mówi Václav Laštůvka, dyrektor czeskiej części Euroregionu. – Udało nam się też, podobnie jak euroregionom we Francji lub w Niemczech, przygotować duże projekty, jak chociażby „Revitalpark 2010” w Czeskim Cieszynie i Cieszynie. Dzięki temu powstała, na przykład, kawiarnia AVION|NOIVA, nowa kładka sportowa lub został odnowiony Park Adama Sikory.

(kor)

DKS: dziś młoda poezja

W Czeskim Cieszynie trwają Dni Kultury Studenckiej, sztandarowa impreza Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Republice Czeskiej. Czwartek w SMP-owskim klubie „Dziupla” w Czeskim Cieszynie upłynął ponownie pod znakiem kiermaszu używanych książek i „podobnych niepotrzebnych rzeczy”, jak ze śmiechem informuje członek Zarządu Głównego SMP, Michał Przywara. – Niemniej przygotowaliśmy też wernisaż wystawy obrazów młodego czeskiego plastyka z naszego regionu, Václava Váni, którego twórczość przedstawiła Kateřina Klusová, koleżanka artysty – podkreśla Przywara.

21-letni wędrynianin Václav Vána to absolwent trzynieckiego czeskiego Gimnazjum, obecnie jest studentem Politechniki w Brnie. – Ale po

wakacjach zaczął studiować nanotechnologię na Uniwersytecie T.G. Masaryka w Brnie – uściśla Vána. – Zaczęłem malować jeszcze w gimnazjum. Najbardziej inspiruje mnie właśnie surrealizm, autorzy tacy jak Salvador Dali lub René Magritte. Z czeskich plastyków zaś, na przykład, Toyen.

W ramach Dni Kultury Studenckiej będzie można dzisiaj – o godz. 18.00 – wysłuchać w „Dziupli” wierszy najmłodszego pokolenia polskich poetów: Kristiny Mai Chlup, Piotra Cieleckiego, Patrycji Siwek i Michała Zawadzkiego, podczas spotkania poetyckiego pn. „Dekadenci wyłazą z dziur”. Natomiast w niedzielę odbędzie się degustacja herbat i wieczór jazzowy z udziałem Magdy Grzegorzki i Michała Kasztury z Cieszyna.

(kor)



Klub „Dziupla” tętni życiem.

Fot. JACEK SIKORA

Latarka za stary sprzęt

Kto ma w domu stare elektrośmieci, może przynieść je do punktu zbioru odpadów. W Karwinie i Hawierzowie dostanie za to nagrodę. Te dwa miasta włączyły się w wojewódzką inicjatywę o nazwie „Wiosenne porządki”, która wspiera segregowanie śmieci.

W Karwinie od najbliższego poniedziałku aż do 14 czerwca można będzie oddać niepotrzebne urządzenia w punkcie zbioru przy ulicy Bogumińskiej. Przygotowano praktyczne prezenty: latarkę oraz kalkulator.

Jak mówi rzeczniczka miasta, Šárka Swiderová, karwiniacy mają wprawę w segregowaniu śmieci. – Na terenie miasta stoi już 15 kontenerów na niewielkie elektrośmieci, dodatkowo jeden znajduje się też w budynku magistratu. Poza tym mamy pojemniki na odzież oraz inne

rzeczy. Worki na segregowane odpady są wręcz rozbijane, nie nadążamy z ich dostarczaniem – wyjaśnia.

W Hawierzowie „Wiosenne porządki” trwają już od 20 maja, zakończą się w tym samym czasie, co w Karwinie. Tu przygotowano 300 nagród dla mieszkańców, którzy przyniosą do punktu zbioru przy ulicy Karwińskiej stare urządzenia.

– Można przynosić przede wszystkim stare monitory, komputery, telewizory, drukarki, radia, odtwarzacze czy telefony. Akcja nie dotyczy jednak dużych urządzeń, takich jak lodówki lub pralki. Wszystkie przedmioty zostaną rozebrane na części i przeznaczony do recyklingu – poinformował Zdeněk Kovářik z firmy Asekol, która wraz z Urzędem Wojewódzkim przygotowała zbiórkę.

(ep)



Mój wnuczek siedzi przy komputerze
Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Polska impreza,
czeski plakat

We wtorkowym „Głosie Ludu” zainteresował mnie artykuł na pierwszej stronie, poświęcony plakatowi promującym polskie imprezy. Czeskie plakaty anonsujące polskie imprezy, i to bez podania organizatora, czyli PZKO. Ręce opadają, kiedy dyrektor polskiej szkoły dziwi się, że komuś to przeszkadza, i musi się zastanowić, czy tego nie zmienić. Dyrektor R. Wróbel, którego znam jako świetnego animatora, wodzireja i organizatora, musiał mieć okres osłabionej wrażliwości, kiedy wypowiadał te niedorzeczne słowa, także wtedy, kiedy decydowało się o afiszach. A zatem jeżeli nam wszystko jedno, jak mówimy, jak piszemy, jeżeli uważamy, że wypierając się mowy ojczystej przyciągniemy więcej widzów, to dziękuję pięknie i serdecznie. Jeżeli komuś nie pasuje polski tekst i PZKO, to po prostu niech nie przychodzi. Żadna strata. I tym sposobem powoli, lecz konsekwentnie stajemy się obywatelami polskiego pochodzenia, co to kiedyś mówili po polsku i chodzili do polskiej szkoły, potem do szkoły z polskim językiem nauczania, w której to Kubiszowa „Olsza pluje po dolinie”, a poniekąd uczniowie psy wieszają na Polsce i polskości. Powtórzmy po raz kolejny banalną prawdę – nie ma narodu, nie ma grupy narodowej bez języka ojczystego, który jest fundamentem tego wszystkiego, też postawy narodowej indywidualnego człowieka. Rezygnacja z tego języka pod jakimkolwiek pozorem jest niebezpiecznym osłabieniem tego fundamentu. Gdy tego nie rozumiemy, mowa o tym, jak bardzo nam zależy na pol-

skich wartościach, jest tylko czczym gadaniem. I jeszcze finał może patetyczny, ale prawdziwy. Podczas badań w Cierlicku Dolnym p. Štirbowa w zadumie powiedziała tak: „Za polskość, za język polski wieszano w czasie II wojny Polaków w Cierlicku, Mostach, Cieszynie”. Jaki sens miała ich ofiara, skoro dzisiaj dobrowolnie wypieramy się swego pochodzenia, swego języka? No i jacy to właściwie jesteśmy?

Daniel Kadłubiec

* * *

Klub 99
w Wiejskim Muzeum

Majowe spotkania Klubu 99 od kilku lat odbywają się w Gródku. Tak było również przed tygodniem, kiedy to nasz klub obradował w miejscowym Domu PZKO, dzięki przychylności członków zarządu i pań z Klubu Kobiet Miejsowego Koła. Obecny na obradach wójt Gródka, Robert Borski, w swoim wystąpieniu – informacji o aktualnych sprawach w gminie, zaprosił zebranych do zwiedzenia nowego obiektu gminnego – Wiejskiego Muzeum, które niedawno zostało otwarte w przebudowanym garażu.

Dla zebranych była to niespodzianka. Pomysł urządzenia muzeum arcyciekawy, rzecz godna pochwały, bo relikty minionych czasów, eksponaty kultury materialnej, którymi posługiwali się w gospodarstwie nasi przodkowie (w niektórych wypadkach nie tak dawno), ale przechodzące do lamusa: narzędzia z przydomowych warsztatów, mechanizmy proste i motorowe, rowery, instrumenty muzyczne, narzędzia rolnicze itp., nie zginą na wysypiskach, w skupach złomu lub spalone w piecach, ale mogą starszym przy-

pominać a młodych uczyć, jak to kiedyś bywało. Wójt przedstawił też historię powstania placówki muzealnej, sposoby finansowania, podkreślił duże zainteresowanie oraz chęć darowania eksponatów przez mieszkańców Gródka i okolicy.

Tradycyjnie klubowicze odwiedzili również legendarne i uroczne zakole Olzy w Bełku z sympatyczną gospodą pod skałą nad brzegiem rzeki. Zahartowany kolega Krupa zażył nawet kąpieli w nurtach Olzy. Po powrocie do Domu PZKO dalsza część spotkania odbyła się przy tradycyjnej jajeczniczy, którą przygotowały panie z Klubu Kobiet.

Jerzy Czapa, prezes klubu

* * *

Obchody Dnia Matki

Jak zapewne w każdym Kole PZKO, tak i w MK PZKO w Orłowej-Pórębie obchodzono w niedzielę 26. 5. Dzień Matki. Na imprezie zebrała się spora grupka pań i mam. Pojawili się także panowie, którzy jak zawsze przygotowali poczęstunek. Były kanapki z szynką i kołaczki wcześniej upieczone przez panie. Program wykonała grupa muzyczna „Niezapominajki” z Hawierzowa. Ten sympatyczny zespół złożony z ośmiu panów umilił swoim występem i śpiewem naszym paniom słoneczne popołudnie, o czym świadczą gromkie brawa. Każda pani otrzymała z rąk przedstawicieli płci brzydkiej skromny kwiatuś w podziękę za swój wkład pracy w Kole. Następnie przyszła kolej na poczęstunek. W miłej atmosferze przy małej czarnej zakończyliśmy niedzielne popołudnie.

Janina Słowikowa

W CZWARTEK MINĘŁA SETNA ROCZNICA URODZIN GUSTAWA PRZECZKA

Trzyniecka szkoła ma patrona

Dla Zdzisławy Lanc z Trzyńca i Jadwigi Przeczek z Warszawy czwartek był dniem, w którym przypomniły sobie setne urodziny ojca, zmarłego przed 39 laty Gustawa Przeczka. Dla Szkoły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Trzyńcu był to dzień nadania jej imienia patrona.

W foyer szkoły przy ul. Dworcowej zgromadzili się w czwartkowy poranek nauczyciele, uczniowie oraz goście, którzy przybyli, by wziąć udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej Gustawa Przeczka – pisarza, nauczyciela, polityka i społecznika. Obecne były obie córki, zięć oraz najstarszy wnuk Janusz Lanc. Przybyły Anna Olszewska i Maria Kovács z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, burmistrz Trzyńca, Věra Pálková, przedstawiciele szkół i stowarzyszeń.

– Nasza szkoła w ostatnich pięciu latach miała okazję przeżywać różne radosne wydarzenia. Punktem kulminacyjnym jest właśnie dzisiejszy dzień. W 2011 roku obchodziliśmy dwa jubileusze naszej szkoły, która jest najstarszą placówką na terenie Trzyńca. Z tej okazji powstał hymn szkoły, wzbogaciliśmy się o logo szkoły, postanowiliśmy, że zrobimy wszystko, by szkoła miała swojego patrona – powiedział dyrektor Tadeusz Szkucik, otwierając uroczystość. Przypomnieli, że właśnie w tym dniu mija 100. rocznica urodzin Gustawa Przeczka, człowieka, który przez długie lata był związany z trzyniecką podstawówką. Jego imię i nazwisko będą odtąd, na mocy decyzji mini-



Anna Siedlok narysowała portret Gustawa Przeczka. Obok jego córki: z lewej Zdzisława Lanc, z prawej Jadwiga Przeczek.

sterstwa szkolnictwa, figurowały w oficjalnej nazwie placówki.

Aktu odsłonięcia tablicy pamiątkowej z portretem patrona dokonały jego obie córki. Nie tylko ta tablica, która będzie odtąd wisiała koło klatki schodowej, miała w czwartek premierę. Utalentowana uczennica, Anna Siedlok, przekazała rodzinie Gustawa Przeczka własnoręcznie narysowany jego portret. Uczniowie recytowali wiersze, które napisał był dyrektor ich Alma Mater.

– Dzisiejszy dzień spędzimy w gronie rodzinnym, będziemy oglądali stare albumy, wspominali – zdradzi-

ła plany na rocznicowy dzień starsza córka poety, Zdzisława Lanc. Jej siostra Jadwiga Przeczek wspominała lata spędzone w podstawówce przy ul. Dworcowej. – Pamiętam dobrze czasy szkolne. Chodziliśmy do jednej klasy z dyrektorem Szkucikiem, w tym czasie mój ojciec był tu dyrektorem. Ale trudno mi powiedzieć, czy był surowym nauczycielem, bo mojej klasy nie uczył. A w domu nie był nauczycielem, lecz ojcem. Czasu miał niewiele, ale staraliśmy się razem spędzać przynajmniej wieczory, a niedziele były nasze – uśmiechała się młodsza córka.

Wybór patrona szkoły nie jest sprawą łatwą, a nie każdemu w polskim środowisku na Zaolziu podoba się komunistyczny wątek w życiorysie Gustawa Przeczka. – Braliśmy to pod uwagę, dyskutowaliśmy o tym na Radzie Szkoły. Jednak zaakceptowaliśmy propozycję dyrektora Szkucika, ponieważ ludzie, którzy znali Przeczka, podkreślali jego zasługi, a komunistyczna przeszłość nie ma tu znaczenia. Również instytucje, które opiniują nadanie szkole imienia, nie zgłosiły sprzeciwu – powiedziała redakcja Maria Przywara, przewodnicząca Rady Szkoły.

DANUTA CHLUP

NAUCZYCIEL, PISARZ, REDAKTOR

Gustaw Przeczek urodził się 30 maja 1913 roku w Łazach (dziś część Orłowej), zmarł 21 lutego 1974 roku w Hradcu Kralovej. W okresie międzywojennym pracował w polskich stowarzyszeniach w Czechosłowacji. W czasie okupacji angażował się w ruch oporu i był więziony w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen. Po wojnie na nowo włączył się aktywnie w działalność społeczną. Był redaktorem pisma dla dzieci „Ogniwo”, nauczycielem, w latach 1951-1970 dyrektorem polskiej szkoły przy ul. Dworcowej w Trzyńcu. Politycznie angażował się w partii komunistycznej, w latach 1954-1960 był posłem do Zgromadzenia Narodowego.

Przeczek był poetą, prozaikiem, dramaturgą. Spod jego ręki wyszły tomiki wierszy „Pamiętajcie”, „Serce na kolczastych drutach”, „Drogi i ścieżki”, powieści „Tędy szła śmierć”, „Tajemnicza pieczara”, „Tarapaty młodych archeologów” oraz inne utwory. Pisał też sztuki dla teatrów amatorskich. Za „Ondraszka” otrzymał nagrodę w konkursie ogłoszonym przez Związek Literatów Polskich. Powieść „Tędy szła śmierć”, opowiadająca o ruchu oporu na naszym terenie, drukowana była w odcinkach w „Głosie Ludu”. Po śmierci pisarza ostrawskie wydawnictwo „Profil” opublikowało zbiór jego opowiadań.

(dc)

Święto muzyki chóralnej

Już jutro w Czeskim Cieszynie i kilku innych miejscowościach naszego regionu można będzie posłuchać dobrej muzyki chóralnej. Zrzeszenie Śpiewaczo-Muzyczne organizuje kolejny festiwal pieśni chóralnej – XXI „Trojok Śląski”. Udział weźmie dziesięć chórów z Polski i Czech, w tym dwa działające w ramach Zrzeszenia Śpiewaczo-Muzycznego.

Inauguracja festiwalu odbędzie się jutro o godz. 10.00 w Miejskim Ośrodku Kultury „Strzelnica” w

Czeskim Cieszynie. Na przedpołudniowym koncercie galowym będzie można posłuchać najlepszych chórów, zostaną ponadto wręczone międzynarodowe Nagrody im. Stanisława Moniuszki dla chórów i dyrygentów. Po południu odbędą się koncerty towarzyszące: o godz. 15.30 rozpocznie się koncert w kościele katolickim w Stonawie, o 16.00 w drewnianym kościółku w Markłowicach Dolnych, a także w sali PZKO przy ul. Bożka w

Czeskim Cieszynie oraz w Domu PZKO w Nawsiu.

– Impreza zrodziła się 20 lat temu z inicjatywy Rajmunda Hanka, dziś już niestety nieżyjącego byłego prezesa Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz jego Oddziału Śląskiego. „Trojok” dlatego, bo jedna strona to Polska, druga my – ZŚM, trzecia to ostrawski oddział Unii Czeskich Chórów – przypomina Leszek Kalina, prezes ZŚM.

(dc)

Szkolne talenty

Szkoła to nie tylko lekcje i realizacja obowiązkowego programu nauczania. To także miejsce, w którym uczniowie na rozmaitych zajęciach pozalekcyjnych i kółkach zainteresowań realizują swoje pasje i talenty artystyczne. W polskiej podstawówce w Czeskim Cieszynie oferta zajęć pozalekcyjnych jest tak bogata, że nie sposób chodzić na wszystkie. Kółka cieszą się wielkim zainteresowaniem uczniów. Efekty tych całorocznych ćwiczeń bliscy małych artystów mogli podziwiać 29 maja na scenie „Bajka” czeskokieszyńskiego teatru.

Na początek w muzyczny świat wprowadziły widzów „Skowronki”. Prowadząca występ zwróciła uwagę na fakt, że ci mali muzycy grają w ramach kółka szkolnego na fletach dopiero od października. Jest więc dumna nie tylko z ich zapału do nauki, ale też z jej efektów. – Po ośmiu miesiącach prób grają wspaniale – cieszyła się.

Po „Skowronkach” efekty swej pracy przedstawiło Kółko Dramatyczne „Klucz”. – Nasza grupa jest bardzo różnorodna. Jedne dzieci są nieśmiałe, inne znów zbyt śmiałe. Uczymy się współpracować ze sobą. Zasady, które u nas panują, to: słucham, szanuję, pracuję. Stosując te zasady dzieci zbierają sobie buźki, które zamieniam na klucze prowadzące do skarbu. Według tego, ile im się udało pozyskać kluczy, otrzymują potem świadectwo – mówiła prowadząca Kółko Dramatyczne „Klucz”. Mali aktorzy przedstawili historię o czterech łąszczkach i lisie, która nie tylko była zabawą na scenie, ale także przekazaniem pewnego morału. Dzieci, które ćwiczyły przez cały rok szkolny taniec sceniczny również zaprezentowały



Fot. BEATA TYRNA

Każdy uczeń dał z siebie wszystko podczas śródogodzinowego występu.

licznie zgromadzonej publiczności wypracowany na zajęciach układ choreograficzny. Podczas śródogodzinowych występów zaprezentowała się najmłodsza grupa. Tymczasem taniec sceniczny trenują w PSP w Czeskim Cieszynie aż trzy grupy.

Na koniec dyrektor szkoły Marek Grycz pogratulował dzieciom udanego występu i podziękował nauczycielkom, które przygotowały do niego swoich podopiecznych.

(indi)

REKLAMA

nowa **Juwenia** 
CENTRUM HANDLOWE

Aleja Łyska 7, 43-400 Cieszyn
nad Olzą między mostami granicznymi

ZAPRASZA NA ZAKUPY

www.nowajuwenia.com



Oferujemy:

- ✓ odzież damską i męską
- ✓ odzież młodzieżową i dziecięcą
- ✓ wyposażenie mieszkań
- ✓ artykuły spożywcze



TU OPŁACA SIĘ KUPOWAĆ!

Czynne:

Po-Pt: 8.00-17.00

So: 7.00-13.00

Nie: zamknięte

U nas **wynegocjujesz**
dobrą **cenę**

meble kuchenne - garderoby - profesjonalnie od 1983 r.



tel. 33 852 92 14, www.ms-meble.pl

TNP musi trzymać rękę na pulsie

Z prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC, Barbarą Smugałą – dyrektorką PSP im. Żwirki i Wigury w Cierlicku oraz nowym wiceprezesem TNP, Tadeuszem Gryczem – dyrektorem PSP im. Jana Kubisa w Gnojniku – rozmawiamy o finansowaniu i reformie szkolnictwa, o młodych nauczycielach, o wyjazdach edukacyjnych do Polski i innych sprawach, którymi zajmuje się Towarzystwo.

Pani prezes, w maju brała pani wraz z Martą Kmeť udział w Światowym Zjeździe Nauczycieli Polonijnych w Ostródzie. Czy były tam poruszane ważne tematy dla naszego szkolnictwa?

Barbara Smugała: Dla nas najważniejszą korzyścią płynącą z tych zjazdów jest nawiązywanie kontaktów. W sensie merytorycznym te spotkania nie mają dla nas aż takiego znaczenia, po-

zabiega o finansowanie plac nauczycieli, nam i Litwie chodzi o to, by nasi uczniowie i nauczyciele mogli wyjeżdżać do Polski, utrzymywali z nią żywy kontakt.

Czy po zmianie sprzed dwóch lat, kiedy to funduszami dla Polonii i Polaków za granicą zaczęło zarządzać Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dotacje nie zostały okrojone?

zmiany nie odbiły się niekorzystnie zwłaszcza na finansowaniu polskich szkół. W poprzednich latach przedstawiciele Kongresu Polaków i TNP jeździli do Pragi, rozmawiali na ten temat z kolejnymi ministrami, a także z premierem Petrem Nečasem. Czy niebezpieczeństwo nie zostało zażegnane?

B.S.: Według pierwotnych ustaleń nowe zasady finansowania szkolnictwa miały wejść w życie już 1 stycznia br., później przesunięto je na początek przyszłego roku, teraz mamy informacje, że najwcześniej stanie się tak 1 stycznia 2015 roku. W międzyczasie odbędą się wybory, więc nie wiadomo, jak się to wszystko zakończy. W nowej koncepcji finansowania jest artykuł zapewniający szkolnictwu mniejszościowemu dodatki do normatywów na ucznia, podobnie jak jest teraz. W chwili obecnej mamy dodatkowych 40 proc. na ucznia szkoły podstawowej, 25 na przedszkolaka, 15 na ucznia szkoły średniej. Dodatki mamy zagwarantowane również na przyszłość, lecz nie znamy jeszcze ich wysokości, poza tym proces legislacyjny się nie zakończył, więc musimy ciągle pilnować tej sprawy, by korzystne dla nas ustalenia gdzieś się nie „zgubiły”.

W nowym roku szkolnym mają zostać wprowadzone zmiany w ramowych programach kształcenia dla szkół podstawowych. Czy są w nich zmiany niekorzystne dla naszych szkół?

T.G.: W klasie ósmej obowiązkowo ma być wprowadzony drugi język obcy. U nas byłby to już czwarty język nauczany w szkole. Ale ministerstwo przyjemnie nas zaskoczyło, ponieważ otrzymaliśmy już nowe programy ramowe, które dają polskim szkołom możliwość wyboru: albo możemy wprowadzić kolejny język obcy, albo poszerzyć lekcje już nauczanych języków, na przykład wprowadzić konwersację z języka angielskiego.

B.S.: Stało się tak na prośbę dyrektorów szkół. Pisaliśmy do ministerstwa, zgłaszając nasze zastrzeżenia do nowej koncepcji.

Dlaczego kolejny język obcy jest nie do zaakceptowania dla polskich szkół? Może niektórzy rodzice uważają to za dobry pomysł i będą zawiedzeni, że w polskich szkołach nie będzie kolejnego języka?

B.S.: Dyrektorzy omawiali te sprawy z rodzicami. Uważamy, że obecne rozwiązanie będzie lepsze dla szkół, a przede wszystkim dla dzieci. W małych szkołach byłby też problem z zapewnieniem nauczyciela kolejnego języka. Zresztą nasi uczniowie już teraz mają możliwość uczenia się dalszego języka, jednak nie jest to obowiązkowe.

T.G.: Wiem zresztą, że niektóre czeskie szkoły w naszym regionie zamierzają wprowadzić język polski jako drugi język obcy. My już teraz mamy w sumie trzy języki.

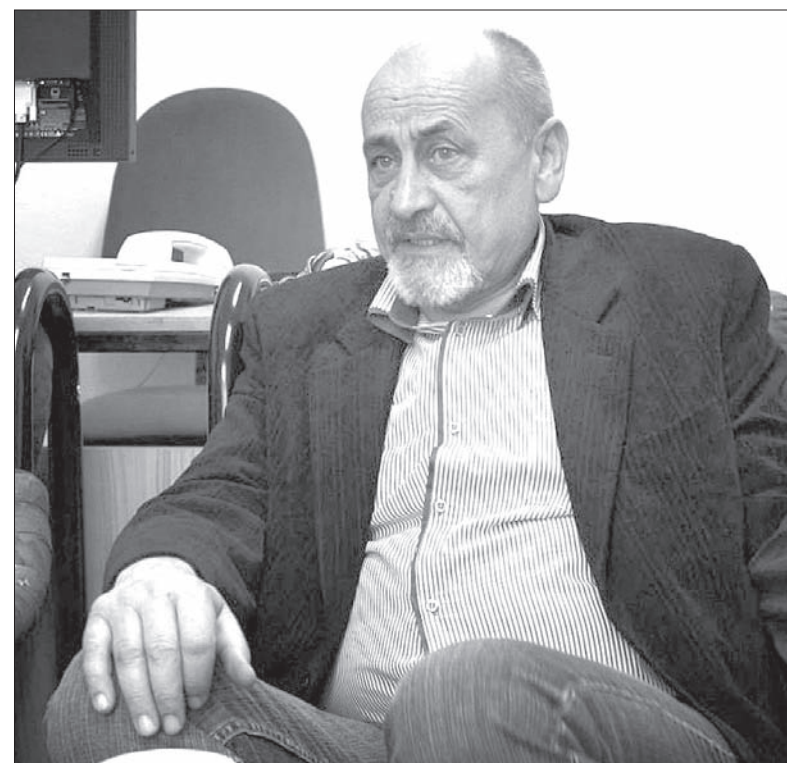
W statucie TNP jest zapis, że jednym z ważnych zadań Towarzystwa jest podniesienie rangi społecznej nauczyciela, że TNP jest rzecznikiem jego interesów i broni jego praw. Jak te działania wyglądają w praktyce?

B.S.: Nasze działania ogólnie można podzielić na kilka dziedzin. Jedną z nich jest pilnowanie spraw dotyczących szkolnictwa, organizowanie spotkań kulturalno-towa-

B.S.: Weźmy na przykład konkurs na dyrektora polskiej szkoły w Trzynie. Nie znalazł się żaden stosowny kandydat do objęcia stanowiska dyrektora dużej polskiej szkoły, dobrze wyposażonej, perspektywicznej. To nie stawia nas w dobrym świetle przed władzami miasta oraz całym naszym społeczeństwem. Może powinniśmy więc wychowywać własne kadry kierownicze?



Barbara Smugała



Tadeusz Grycz

rzyskich nauczycieli oraz pisanie projektów. Ja myślę, że wszystkie działania naszych szkół zmierzają w tym kierunku, by podnieść rangę nauczycieli. Staramy się o utrzymanie dobrego poziomu, o to, by nasze szkoły były bardzo dobrze wyposażone.

T.G.: Bardzo mi się podoba cytata, że jest nas mało, więc musimy być najlepsi – począwszy od przedszkola. Mamy ogromne pole do popisu, ważne jest, by młodzi nauczyciele kontynuowali to, co my robimy.

No właśnie – czy młodzi nauczyciele opuszczają mury uczelni spełniając wasze wyobrażenia o dobrym polskim nauczycielu na Zaozliu?

T.G.: Absolwenci wydziałów pedagogicznych w Ostrawie czy Ołomuńcu nie garną się do naszych szkół, a jeżeli już przychodzą, to obserwujemy, że nie są zbyt dobrze przygotowani. Jest duże zainteresowanie pracą u nas ze strony nauczycieli z Polski, ale mam takie doświadczenie, że oni po prostu przychodzą do pracy, a nauczyciel na Zaozliu nie tylko uczy, ale też bierze udział w imprezach gminnych, PZKO-wskich, prowadzi kółka zainteresowań, zespoły. Jeśli porównać studentów wywodzących się z Zaozlia, którzy kończą studia w Ostrawie, z tymi, którzy studiują w Polsce, to ci drudzy na pewno mają lepiej opanowany język polski, natomiast innych różnic raczej nie widać. Na zebraniu zarządu TNP rozmawialiśmy o tym, że trzeba by pomyśleć o przygotowaniu kadr, naszych następców.

A jak zamierzacie to robić?

B.S.: Tego na razie nie wiemy. Może dyrektorzy szkół sami powinni sobie przygotowywać następców? Trzeba o tym pomyśleć, to będzie jedno z naszych zadań w nowej kadencji.

Jakie będą kolejne zadania?

B.S.: Zastanawiamy się nad powrotem do regularnych spotkań nauczycieli. Na pewno napiszemy projekt do czeskiego ministerstwa szkolnictwa, skąd poprzednio otrzymaliśmy fundusze na podręczniki z Polski. Teraz chcielibyśmy sprowadzić stamtąd pomoce dydaktyczne – polskie filmy, pomoce metodyczne na tablice interaktywne i tym podobnie. Ten projekt ponownie będziemy pisali razem z Centrum Pedagogicznym. Będziemy się też starali o przywrócenie kącików literackich w szkołach. Szkoły dzięki Konsulatowi Generalnemu prenumerowały w przeszłości pisma dla dzieci i nastolatków, i uczniowie bardzo je lubili. Będziemy się starali porozumieć z Konsulatem, by przywrócić te kąciki.

T.G.: Problemy sprawia też oprogramowanie do komputerów, które jest stare i często nie współdziała z tablicą interaktywną. Trzeba więc pomyśleć o nowym oprogramowaniu. Wiele udało nam się rozwiązać ze środków UE w ramach programu „Pieniądze do szkół”, jednak rozwój techniki jest niesamowicie szybki i stale jest co ulepszać.

B.S.: Mamy w zarządzie nowych członków, może więc sami przyjdą z jakąś własną inicjatywą i jeszcze poszerzymy naszą działalność.

Rozmawiała: DANUTA CHLUP

nieważ poruszane są tam głównie problemy emigracji – Polonii, która żyje na obczyźnie i ma tam trudne warunki do kształcenia dzieci po polsku. Na Zachodzie działają szkoły społeczne, szkolne punkty konsultacyjne przy ambasadach, polskie szkołyki sobotnio-niedzielne, odbywają się popołudniowe zajęcia z języka polskiego. Polonia walczy praktycznie o wszystko i prosi Polskę, by jej pomogła. U nas – oraz na Litwie, gdzie również nie ma Polonii, lecz są Polacy mieszkający za granicą – jest inny system oświaty. Nasze szkoły finansuje czeskie ministerstwo szkolnictwa, mamy swoje podręczniki. Dlatego Marta Kmeť zgłosiła propozycję, by na kolejnym Zjeździe podzielić uczestników na jakieś grupy, gdzie osobno poruszałaby swe problemy zachodnia emigracja, a osobno na przykład my i Litwa. Ten pomysł został zaakceptowany. Jeśli chodzi o nowe kontakty, to porozumiałam się na Zjeździe z panią z Danii, która prowadzi szkołę pod względem wielkości podobną do naszej, liczącą ok. dwudziestu uczniów. Ale tylko raz w tygodniu odbywają się tam po południu lekcje języka polskiego. Otrzymaliśmy propozycję, by nasze dzieci wymieniali się adresami e-mailowymi czy rozmawiały przez Skype’a. Dzieci z Danii miałyby więcej możliwości porozmawiać po polsku, nasze dzieci podciągnęłyby się w angielskim.

Na Zjeździe był też obecny polski wiceminister szkolnictwa, omawiano sprawy dotacji dla Polonii i Polaków za granicą. Polonia

B.S.: Towarzystwo Nauczycieli Polskich regularnie składa wniośki na dofinansowanie wyjazdów edukacyjnych uczniów naszych szkół do Polski oraz najlepszych uczniów klas dziewiątych do Warszawy. W tym roku otrzymaliśmy nawet więcej pieniędzy niż w poprzednich latach. Nie mamy w tej chwili funduszy na wyjazdy nauczycieli, które w przeszłości się odbywały. Te tygodniowe wędrowki po Polsce bardzo umacniały patriotyzm wśród nauczycieli, dlatego chcielibyśmy je kontynuować, będziemy walczyć o to, byśmy ponownie otrzymali na nie pieniądze.

Tadeusz Grycz: Stowarzyszeń, za pośrednictwem których trafiają pieniądze z Polski do nas, jest więcej. Zależy od tego, czy projekt danej organizacji zostanie wybrany. Nasza szkoła nawiązała kontakt z Fundacją „Bliżej Polski”, w poprzednich latach otrzymywaliśmy za jej pośrednictwem fundusze na wyjazdy uczniów, m.in. do Warszawy. Na razie nie wiadomo, czy w tym roku Fundacja ponownie zdobędzie te pieniądze. Otrzymaliśmy natomiast większą dotację niż w poprzednich latach na finał konkursu recytatorskiego. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” bardzo interesuje się sprawą budowy naszego nowego przedszkola w Gnojniku. Tu również mamy obiecaną pomoc.

Na ostatnim Zjeździe TNP mowa była o tym, że zarząd powinien dopilnować reformy szkolnictwa, by planowane przez czeskie ministerstwo szkolnictwa

W bibliotece jubileuszowo

Dokładnie 90 lat temu powstała Biblioteka Regionalna w Karwinie. Zasadnicze obchody odbyły się w środę w siedzibie głównej w Mizerowie, gdzie przygotowano czytanie sceniczne aktorów Alana Novotnego oraz Lukáša Hejlíka. Jednak świętować zaczęto już dzień wcześniej.

We wtorek czytelnicy i wszyscy odwiedzający mogli zawitać na dzień otwarty do bibliotecznych oddziałów. Także do Oddziału Literatury Polskiej i Oddziału Muzyki i Sztuki, które mieszczą się na rynku we Frysztacie. Po południu wystawę o historii i współczesności Biblioteki Regionalnej otworzyła dyrektorka tej placówki, Halina Molin.

– 28 maja 1923 we Frysztacie odbyło się zebranie zarządów bibliotecznych przedstawicieli trzech narodowości: Czechów, Polaków i Niemców. Te trzy biblioteki rozpoczęły swoją działalność w tzw. Hotelu Banik, wkrótce jednak się rozdzieliły i każda trafiła do osobnego budynku. Żaden z tych budynków nie przetrwał jednak zawieruchy



Wystawę o historii biblioteki otwarto we wtorek w budynku, w którym mieści się m.in. Oddział Literatury Polskiej.

wojennej, a po wojnie trzeba było zaczynać od nowa – opowiadała Halina Molin.

Placówka wznowiła działalność w roku 1945 i od lat 50. działała jako biblioteka powiatowa. W 1953 roku do księgozbioru trafiły książki z kół PZKO – wydano rozporządzenie, że biblioteki pezetkaowskie muszą wejść w skład bibliotek ludowych. Od tego czasu biblioteka rozwijała swoją działalność w dziedzinie pracy z czytelnikiem dorosłym, z młodzieżą i dziećmi. Już w 1968 roku powstał działający nieprzerwanie do dziś klub filmowy. Po 1989 roku biblioteki, będące do tej pory częścią składową biblioteki powiatowej, powróciły do swoich gmin. Od 1992 roku karwińska instytucja nosi nazwę Biblioteka Regionalna, a od 1996 roku działa pod skrzydłami miasta.

Dzisiaj jest jedną z najnowocześniejszych bibliotek w kraju. Posiada około 150 tysięcy woluminów i 250 tytułów gazet i czasopism, prowadzi bogatą działalność kulturalno-oświatową. Oddział polski ma nieco

krótszą historię. – W 1974 roku otwarto oddział literatur narodowych z księgozbiorem słowackim i polskim. Mniejszość słowacka była tu wtedy bardzo liczna, ale z czasem wraz z postępującą asymilacją oraz zamknięciem słowackiej szkoły, przede wszystkim zaś wyjazdem dużej części Słowaków do kraju po rozpadzie Czechosłowacji oddział literatury słowackiej stracił rację bytu. Oczywiście książki w tym języku są dostępne w czeskich oddziałach biblioteki. Natomiast Oddział Literatury Polskiej działa do dziś – w przyszłym roku będziemy obchodzić 40-lecie – wyjaśnia Halina Legowicz, dyrektorka polskiego oddziału.

We wtorek można było zajrzeć do dawnych i współczesnych kronik oddziału. Najstarsza pochodzi z roku 1979, podobnie jak te późniejsze zawiera przede wszystkim informacje o wszystkich wydarzeniach i imprezach, które miały miejsce w bibliotece. Wystawę można oglądać do 28 czerwca.

(ep)

HALINA MOLIN DLA »GŁOSU LUDU«: Książka jest dla każdego

Alarmujące statystyki, że czytamy coraz mniej, nie pasują do karwiniaków. Bibliotekę Regionalną odwiedza 8 tysięcy czytelników, każdy z nich wypożycza średnio 55 książek rocznie. To więcej, niż średnia krajowa, wynosząca 46. Mogą przyjść tu też niewidomi i słabowidzący oraz niepełnosprawni, a od niedawna bibliotekarki mogą nawet przynieść książki do domu starszych, schorowanych osób. Jest tu mnóstwo inicjatyw dla dzieci, ale nie zapomina się też o dorosłych. – Książka jest dla każdego – przekonuje dyrektorka tej instytucji, Halina Molin. Pochodzi z Karwiny. Po średniej szkole bibliotekarskiej skończyła bibliotekoznawstwo i informację naukową na Uniwersytecie Karola w Pradze, a potem także studia doktoranckie we Wrocławiu. W karwińskiej bibliotece pracuje od 1965 roku, a sżefuje jej od ponad 20 lat.

Biblioteki już od dawna nie służą tylko do wypożyczania książek, stały się bardzo wszechstronnymi instytucjami...

Biblioteka i książka zawsze miały jakąś konkurencję: kiedyś była to przede wszystkim telewizja, a współcześnie internet, komputery. Trzeba więc było tę bibliotekę jakoś spopularyzować, postarać się nie tylko o samo czytelnictwo, ale również o kontakt z czytelnikami i z potencjalnymi użytkownikami biblioteki, z mieszkańcami miasta. Zaproponowaliśmy, że biblioteka będzie miała otwarty charakter i zaprosimy do niej każdego. Ktoś, kto przyjdzie na przykład na jakiś program kulturalny, zobaczy u nas wielość książek i czasopism, być może stwierdzi, że wypożyczanie się opłaca. W tej chwili książki są drogie, a wypożyczanie książek w porównaniu z innymi przekazami kultury jest tanie, a przy tym bardzo pożyteczne i wartościowe.

Właśnie dlatego staramy się być wszechstronni i to chyba działa. Widać, że miasto żyje, rośnie liczba odwiedzających, jest coraz więcej wypożyczeń, a co nas szczególnie cieszy, powracają do bibliotek dzieci i młodzież.

Jak to w takim razie jest z tymi statystykami, które alarmują, że czytamy coraz mniej? Jest kryzys czytelnictwa, czy go nie ma?

Zależy, jak na to spojrzeć. Oglądałam statystyki czytelnictwa w Polsce – tam widać spadek. Natomiast w Czechach nie ma takiego dużego spadku czytelników i wypożyczeń, choć doszło do zmniejszenia liczby bibliotek – małe filie biblioteczne zostały zlikwidowane. Jednak tam, gdzie jest społeczność, która chce być edukowana, temu procesowi jeszcze nic nie zagraża. Ludzie potrzebują relaksu i potrzebują się kształcić. Nasza biblioteka idzie z duchem czasu: mamy już siedem czytników e-booków, w których jest około 800 tytułów. Kupiliśmy je, żeby zobaczyć, czy to się sprawdzi. Na razie jest bardzo duże zainteresowanie, ludzie na okrągło wypożyczają je i rezerwują.

Czy audiobooki i e-booki są dla bibliotekarzy złem koniecznym, znakiem czasów, czy są już traktowane jako równorzędna alternatywa dla książek drukowanych?

To po prostu inna forma przekazu, inny gatunek książki. Nadal przecież pracujemy z tekstem, zależy więc, kto da pierwszeństwo klasycznej, papierowej książce, a kto elektronicznej. W Stanach Zjednoczonych produkuje się dzisiaj bardzo dużo e-booków, więcej niż drukowanych książek. Ale czy ten trend pójdzie dalej i czy przyjmie się też tutaj – nie wiadomo. U nas nie ma jeszcze takiego zagrożenia,

bo książek elektronicznych jest bardzo mało.

Kim jest przeciętny czytelnik waszej biblioteki? To osoba starsza czy młodsza, wykształcona, pracująca czy nie?

Jest duże zróżnicowanie, przechodzą do nas czytelnicy z każdej kategorii wiekowej, z różnym wykształceniem. Dominują jednak panie na urloпах macierzyńskich i emeryci, czyli te osoby, które mają czas. Są także czytelnicy w wieku powyżej 30 czy 40 lat, którzy już osiągnęli w życiu stabilizację i mogą wygospodarować trochę czasu na czytanie. Za to kategoria wiekowa 20-30 lat wypada słabo, z wyjątkiem studentów, którzy potrzebują literatury naukowej.

Staracie się przyciągnąć do bibliotecznych oddziałów także dzieci?

Oczywiście, mamy bardzo dużo inicjatyw dla dzieci, także w polskim oddziale. Realizowany jest tu na przykład projekt „Cała Polska czyta dzieciom”, w ramach którego co miesiąc przyjeżdża poczytać dzieciom jakaś ciekawa osoba: pisarz, aktor czy ktoś znany. W czeskich oddziałach prowadzimy akcję „Celé Česko čte dětem”, w ostatnim czasie przyjechały do biblioteki na przykład takie znane osoby, jak Miroslav Donutil, Milan Baroš, Karel Šíp, Ivo Šmoldas czy Zlata Adamovská. Imprez i zajęć dla dzieci jest oczywiście o wiele więcej.

Temat pani pracy doktorskiej był bardzo ciekawy. Pisała pani o znaczeniu polskich oddziałów bibliotek publicznych w upowszechnianiu języka polskiego.

Moja praca oparta była na badaniach, które przeprowadziłam z ponad 500 respondentami. W bibliotekach polskich są ludzie,



Halina Molin

którzy z generacji na generację kształcą się i prowadzą dzieci do czytania i korzystania z biblioteki. Ten stosunek do książki kształtuje się przede wszystkim w rodzinie, ale także w polskiej szkole. To odzwierciedla się potem właśnie w bibliotece. W trakcie badań do pracy doktorskiej stwierdziłam, że chociaż populacja polska maleje, to nie ma to aż tak złego wpływu na czytelnictwo w bibliotekach. Jest tam taki załazek inteligencji i chociaż bibliotek z polskim księgozbiorem jest mniej, nie maleje jakoś znacząco liczba czytelników. Tam, gdzie bibliotekarka się stara i włoży w to całe serce, tam czytelnictwo polskie żyje. Widać to na przykładzie Oddziału Literatury Polskiej naszej biblioteki: czytelników nie ma tu może bar-

dzo dużo, ale są stali przyjaciele placówki, którzy zawsze chodzą po książki i odwiedzają imprezy – zarówno dorośli, jak i dzieci. W polskim środowisku jest wiele wykształconych osób, ale w gruncie rzeczy mamy czytelników w różnym wieku i wykonujących różne zawody. Nie zawsze decyduje więc wykształcenie – przychodzi tu bardzo dużo ludzi, którzy pracują na kopalniach lub w innych zakładach, czy trudnią się jakimś rzemiosłem, a dla nich książka po prostu ma wartość. Jeżeli ludzie mają wyrobiony stosunek do książki, to bez względu na wykształcenie czy warunki materialne odzwierciedla się to w bibliotekach.

Rozmawiała: ELŻBIETA PRZYCZKO

PO HUCIE TRZYNIECKIEJ ŻELAZA I STALI SPACERUJEMY Z DYREKTOREM

Całe życie w »werku«

O oprowadzenie po trzynieckiej hucie żelaza i stali poprosiliśmy Jana Czudka. Dyrektorem generalnym zakładu jest od stycznia 2012 roku, przed nim funkcję tę sprawował Jerzy Cienciala, który został członkiem Rady Nadzorczej spółki. Jan Czudek Polakom znany jest też jako autor scenariuszy przedstawień gwarowych dla teatru amatorskiego PZKO w Milikowie – pisze je razem z żoną Ireną. Pochodzi z Gródka, mieszka w Jabłonkowie.

Zanim objął to stanowisko, był dyrektorem ds. inwestycji w hucie. Zresztą cała jego kariera zawodowa związana jest z tym miejscem, z wyjątkiem kilku lat, kiedy razem z grupą współpracowników założył spółkę Autel. Opowiada o tym w swoim gabinecie, do którego zaprasza nas przed wyruszeniem „w teren”.

Tata pracował w zakładowej straży pożarnej, pamiętam, że zawsze jako dziecko cieszyłem się, kiedy opowiadał mi różne ciekawe historie z pracy – mówi Jan Czudek. Jak dodaje, od dzieciństwa był też wiernym czytelnikiem „Hutnika”, zwłaszcza tekstów Adama Wawrosha w gwarze, który imponował mu umiejętnością



W koksowni wkrótce zakończy się inwestycja, dzięki której huta nie będzie musiała dokupywać koksu.

Jak mówi, z „werkem” jest związany od dzieciństwa. – Rodzice pracowali w hucie, tak samo dziadek, także inni członkowie rodziny.

pisania „po naszymu” i ciekawego opowiadania historii. Zamiłowanie do śląskiej mowy pozostało mu do dziś.



Początek spaceru – przed budynkiem dyrekcji.

Wkrótce poznał hutę nie tylko z opowiadań. W czasie nauki w gimnazjum odbywał swoje pierwsze „brygady” właśnie w hucie, a po studiach na Politechnice w Brnie to tutaj podjął swoją pierwszą pracę. Skończył telekomunikację na Wydziale Elektrotechnicznym. Zaczynał w centrali telefonicznej, po krótkim czasie przeszedł do stalowni tlenowo-konwertorowej. Ale o tym za chwilę – niektóre z tych miejsc wkrótce zobaczymy.

ŚLADEM INWESTYCJI

Zanim wychodzimy z biura na zwiedzanie zakładu, dyrektor zastanawia się, które miejsca nam pokazać. Z góry uprzedza, że nie zobaczymy wszystkiego – na to potrzeba by... kilku dni.

Huty Trzyniec nie trzeba chyba nikomu przedstawiać. Największy czeski producent stali walcowanej i główny pracodawca w regionie istnieje od 1839 roku. Od samego założenia zakładu w Trzyńcu wyprodukowano ponad 150 milionów ton surowej stali. W tej chwili największym udziałowcem spółki jest korporacja metalurgiczna Moravia Steel.

Zwiedzanie zaczynamy od koksowni. – Tu właśnie powstaje nasza ostatnia, wielka inwestycja – mówi. Do końca roku zakończy się budowa

urządzenia do przetwarzania pyłu węglowego, znanego jako proces PCI (Pulverized Coal Injection, po czesku „foukání práškového uhlí”). W tej chwili działają tu dwie baterie koksownicze, które produkują 80 procent koksu na potrzeby wielkich pieców, resztę trzeba kupować. Właśnie dzięki budowie nowego urządzenia, która pochłonie 800 mln koron, huta będzie pod tym względem samowystarczalna. Jak mówi dyrektor, to największa ostatnio inwestycja, ale nie jedyna. Przekonujemy się o tym, oglądając kolejne miejsca na terenie ogromnego zakładu.

Kiedyś działały tu cztery baterie koksownicze, dziś są dwie. W tym miejscu, na skraju huty, na Kanadzie, koksownia znajduje się dopiero od 51 lat. Wcześniej działała po drugiej stronie rzeki.

W rozległej części chemicznej koksowni powstaje szereg produktów koksochemicznych, zwłaszcza surowa smoła koksownicza, benzol oraz siarczan amonu.

HUTA JAK NA DŁONI

– Tutaj się wszystko zaczęło – mówi Jan Czudek, kiedy dojeżdżamy pod wielkie piece. To tutaj były początki huty w 1839 roku. Znajdują się tu dwa piece, wyposażone w automatyczny system sterowania produkcją,

które dostarczają surowki stalowni i odlewni. Gaz wielkopiecowy ujmowany jest do zbiorników gazu i służy do ogrzewania agregatów hutniczych. Częścią składową zakładu wielkopiecowego są dwie spiekalnie – aglomerownie, gdzie surowiec wstępny stanowią rudy żelaza, sprowadzane w większości z Ukrainy i Rosji, dalej także dolomit, wapień, koksik oraz surowce wtórne powstające podczas procesu stalowniczego.

Produkcję stali zapewniają dwie stalownie, ale tam zawitamy za chwilę. Tymczasem „zwiedzamy” piec nr 4.

– Wybudowano go w roku 1923, w tym czasie był największym piecem w Czechosłowacji. Aktualnie produkuje milion ton surowki rocznie. Należy do najnowocześniejszych pieców w skali europejskiej i światowej, ale w gruncie rzeczy jest to mały piec w porównaniu z tymi, które się dzisiaj buduje. Na przykład w Azji niektóre są nawet pięciokrotnie większe – wyjaśnia nasz przewodnik.

Wyjeżdżamy na górę, na prawie 90-metrowy piec. Żałujemy, że tego dnia jest kiepska widoczność, ale rozciągający się przed nami krajobraz i tak robi wrażenie. Widać stąd cały „werk”, Trzyniec i Beskidy jak na dłoni. Cała huta ciągnie się na długości 6 kilometrów, aż do Końskiej.



W wielkich piecach powstaje surowka dla stalowni i odlewni.



Z wielkiego pieca widać całą hutę i miasto, w którym działa od 1839 roku.

GENERALNYM JANEM CZUDKIEM



Jana Czudka często można spotkać w zakładzie, jak nadzoruje pracę poszczególnych działów. Na zdjęciu tzw. „kakao”.

JAK POWSTAJE STAL

Teraz kierujemy swoje kroki do stalowni tlenowo-konwertorowej, czyli po prostu... na „kakao”.

– Pomijając te kilka tygodni na centrali telefonicznej, to tutaj zaczęła się moja prawdziwa przygoda z hutą – mówi Jan Czudek, wprowadzając nas do wielkiej hali. – Po dwóch tygodniach mojej pracy na centrali szefowie doszli jednak do wniosku, że telekomunikacja nie jest moją przyszłością i skierowali mnie na stalownię konwertorową. Zaczynałem na pomiarach i regulacji, po trzech latach stałem się jednym z członków zespołu projektowego podczas budowy COS-u, czyli urządzenia do ciągłego odlewania. Od tego czasu zacząłem krok po kroku uczyć się kolejnych rzeczy, żeby wiedzieć więcej o hucie, o wykorzystywanych technologiach, o systemach sterowania i wszystkim, co się wiąże z hutnictwem – opowiada.

Na „kakale” zatrzymujemy się na dłużej. Oglądamy dwa konwektory, którymi dysponuje stalownia. Rocznie produkują blisko 2,5 mln ton stali. To prawie połowa czeskiej produkcji stali – dokładnie 49 procent, resztę wytwarzają Witkowice i Mital w Ostrawie.

KĘSISKA JESZCZE CIEPŁE

Do stalowni przylega urządzenie do ciągłego odlewania stali COS nr 1, służące do odlewania kęsisk prostokątnych i okrągłych oraz maszyna do odlewania kęsów COS nr 2. Przez

chwilę podglądamy proces odlewania z gorącej stali podłużnych kęsisk w pięciożyłowym urządzeniu.

Przy wyjściu ze stalowni widzimy już efekt: stalowe kęsiska o przekroju kwadratowym – półprodukty, które potem trafiają do walcowni. Z COS-u wyszły niedawno, są jeszcze ciepłe, lekko czerwone. Powstaną z nich na przykład szyny kolejowe – huta jest ich jedynym producentem w Republice Czeskiej. Jak opowiada nasz przewodnik, szyny są tradycyjnym produktem Huty Trzinec od 1878 roku, czyli od ponad 130 lat. Sprzedawane są na całym świecie, przede wszystkim w państwach Unii Europejskiej, na Bliskim Wschodzie, a także w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

DALI RADĘ BEZ MARSHALLA

Na koniec dwugodzinnej wędrowki po „werku” jedziemy jeszcze na walcownię C do Końskiej, gdzie produkuje się stalowe pręty. Po drodze mijamy walcownię drutu. Z tym miejscem wiąże się ciekawa historia – walcownia C miała powstać pierwotnie w ramach planu Marshalla po II wojnie światowej, ale na polecenie Stalina Czechosłowacja, podobnie jak Polska, odrzuciła amerykański plan odbudowy gospodarek europejskich krajów. Jak opowiada Czudek, po planie Marshalla pozostała w hucie jednak jakaś pamiątka. Budynek, w którym obecnie mieści się dyrekcja spółki, powstał właśnie wtedy – jako

dom noclegowy dla robotników, którzy w założeniu mieli postawić walcownię. Ostatecznie zbudowano ją w 1960 roku.

Swoją pierwszą brygadę, w szkole średniej, Jan Czudek odbywał właśnie na walcowni C. Chociaż, jak sam mówi, od tego czasu mnóstwo się tu zmieniło. – Tutaj były ręczne równiarki kątowników, na których pracowałem na brygadzie – pokazuje. – Dziś są już inne, nowocześniejsze technologie. Właściwie dzisiejszy sposób produkcji nie ma już nic wspólnego z tym, co było kiedyś. I dobrze, dziś są nowocześniejsze techniki – dodaje. Pokazuje też ostatnie chyba urządzenie w walcowni z czasów dawnej brygady – nożyce do cięcia winkli. To już prawie zabytek, używa się go tylko sporadycznie.

TO BĘDZIE PERŁA REGIONU

Ostatni przystanek naszej wycieczki znajduje się poza hutą. Wyjeżdżamy z obiektu i zaglądamy do miasta na budowę naprawdę wielkiej inwestycji – wielofunkcyjnej hali sportowej Werk Arena. Nie możemy wejść bezpośrednio na plac budowy, ale z przyległego parkingu widzimy, że praca wre.

Kamień węgielny pod budowę hali wmurowano w październiku ubiegłego roku, zakończenie planowane jest na przyszły rok. Obiekt zostanie udostępniony najprawdopodobniej w czerwcu, a będzie to z pewnością wielkie otwarcie, być może połączo-



Pod kominem na koksowni.

ne z obchodami powstania huty – w 2014 roku minie bowiem 175 lat od pierwszego wytopu stali w Trzyńcu.

– Wierzę, że to będzie taka perła regionu – mówi Czudek, który jest też wiceprezydentem klubu HC Stalownicy Trzinec. – Jest to największa od wielu lat inwestycja poza terenem huty, czegoś takiego jeszcze nigdy nie było. Mam nadzieję, że Werk Arena przysłuży się nie tylko sportowcom, ale też kulturze. Będzie dominować nad całą okolicą – dodaje.

Nowy obiekt stanie się przede wszystkim siedzibą drużyny HC Stalownicy Trzinec. Organizowane będą tu również m.in. kongresy, koncerty oraz rozgrywki sportów halowych. Jego budowa pochłonie około 750 mln koron.

– Werk Arena to dla mnie taka

sercowa sprawa. Nie tylko dlatego, że hokej jest moją pasją. Przede wszystkim chcę, żeby w naszym regionie coś takiego było, myślę, że to podniesie jego rangę. Cieszę się, że nasi akcjonariusze dali się przekonać, żeby wyłożyć pieniądze na taką inwestycję.

Jedziemy z powrotem w stronę huty. Na koniec dowiadujemy się, że cały „werk” rozciąga się na długości 6 kilometrów, ma szerokość od 0,5 do 1,5 kilometra. Zajmuje 350 hektarów. – Jesteśmy tu tak ściśnięci, z jednej strony Olza, z drugiej tory kolejowe, Trzinec, Cieszyń. Nie ma już za bardzo miejsca na ekspansję, choć pomysły wciąż są – przekonuje Jan Czudek.

**Tekst: ELŻBIETA PRZYCZKO
Zdjęcia: MAREK SANTARIUS**



Te stalowe kęsiska wyszły właśnie z urządzenia do ciągłego odlewania.



Na placu budowy nowego obiektu sportowego w Trzyńcu – Werk Areny.



Więcej miejsca, a co za tym idzie więcej informacji ze świata muzyki, filmu i show-biznesu. Debiut zaliczy m.in. rubryka „Polskie grzybobrańie”, nie zabraknie też stałych pop-artowych pozycji. Za przykładem bohaterów filmu „Rejs”: – Ma pan bilet? A pan ma? A skąd mam mieć? No, to wchodzimy!

RECENZJA MUZYCZNA

ALICE IN CHAINS
The Devil Put Dinosaurs Here
(2013)



Dwa wieczory z nową płytą legendy stylu grunge. Zaledwie, chciało by się rzec. Po dwóch przesłuchaniach trudno doszukiwać się absolutnych treści i wyrokować, na ile chłopakom udało się równie dobrze, jak z poprzedniczką „Black Gives Way To Blue”. Dla mnie na tym etapie nowy album Alice In Chains brzmi rewelacyjnie. Nie przypuszczałem, że reaktywacja grupy po śmierci wokalisty Layne’a Staley’a będzie na tyle udana, że dwie kolejne płyty powalą na kolana. A jednak.

William DuVall, który zastąpił zmarłego lidera zespołu, radzi sobie ponownie wyśmienicie. Wokalnie wspiera Jerry’ego Cantrella z taką samą pasją, jak na poprzednim wydawnictwie. Wokalne dwugłosy, czyli znak rozpoznawczy Alice In Chains, nie szarpia uszu. Napędzają wszystkie utwory z mocą silnika eco boost, dodając kompozycjom posmaku psychodelii. Tego wszystkiego oczekuj, ba, domagają się fani Alicji, gdyż właśnie dwugłosy i chórki były znakiem rozpoznawczym ery Layne’a Staley’a. To różniło Alice In Chains od rówieśników z Pearl Jam i Soundgarden. I patrząc z perspektywy lat, dawne płyty Alice In Chains wygrały bitwę z czasem, czego niestety nie można powiedzieć o wielu rockowych grupach z lat 90. ubiegłego wieku. Porównując zaś reaktywację „Alicji” do ostatnich dokonań Soundgarden i Pearl Jam, w moich oczach wygrywają zdecydowanie bohaterowie dzisiejszej recenzji. Ostatni studyjny album Soundgarden (którego recenzja zresztą zagościła na łamach naszej gazety) jest moim zdaniem niewypałem artystycznym, a Pearl Jam – no cóż, coraz bardziej zagłębia się w wodach muzyki country i amerykańskiego folku.

Album „The Devil Put Dinosaurs Here” nakręcają przede wszystkim

mocne gitary. W czasach elektronicznych przeszkadzając gitarowy szal należy uznać za odważny krok. Dla Alice In Chains to duży plus, bo właśnie takie utwory, jak „Hollow”, „Pretty Done” i „Stone” – trzy pierwsze kawałki na płycie – miażdżą słuchaczy, w najlepszym zresztą stylu. Potem robi się nieco lżej, za sprawą bardziej radiowego „Voices”, ale nawet w utworze nastawionym na łatwo wpadający w ucho refren powtarzany do upadłego grupa trzyma wysoki poziom. Dla mnie najmniej ciekawie dzieje się w tytułowym „The Devil Put Dinosaurs Here”, który jako piąta kompozycja na płycie traci trochę myśzką. Wydaje mi się, że właśnie w tym miejscu gitarzysta i wokalista Jerry Cantrell, główny kompozytor wszystkich utworów, zagalopował się za bardzo w przeszłość – w czasy debiutanckiej płyty „Facelift”. Na szczęście okradanie własnej szuflady kończy się wraz z następnym utworem, zresztą jednym z najlepszych na płycie – „Lab Monkey”. To gama wszystkich zapachów muzyki grunge – smrodu przemysłowego Seattle, spoconych flanelowych koszul, brudnych skarpetek z Martensów i emocji – które w najpiękniejszej piosence na albumie, „Scalpel”, pocięte zostają na same kawałki.

RECENZJA FILMOWA

WIELKI GATSBY
(2013)

Klasyczna proza Francisca Scotta Fitzgeralda doczekała się drugiej ekranizacji. W 1974 roku książkę zaliczaną do kanonu amerykańskiej prozy XX wieku przelał z powodzeniem na płótno kinowe duet Jack Clayton, Francis Ford Coppola, obsadzając w rolach głównych Roberta Redforda i Mię Farrow. Zabieg był na tyle udany, że wielu widzów dopiero po obejrzeniu filmu sięgnęło po raz pierwszy po wersję książkową. Najnowsza ekranizacja najpopularniejszej książki Fitzgeralda jest dziełem reżysera Baza Luhrmanna, który zabłysnął w 2001 roku oscarowym musicaliem „Moulin Rouge”. Czy Luhrmannowi udało się utrzymać wysoki poziom?

Złote lata Nowego Jorku można obejrzeć w technologii 3D i klasycznie – 2D. Nie wiem, jak prezentuje się „Wielki Gatsby” w 3D, bo już w normalnej wersji bez pokracznych okularów robi wrażenie. Luhrmann wykonał zadanie, jakie zlecili mu producenci, ale odważył się też na kilka zabiegów, które sprawiają, że „Wielki Gatsby” A.D. 2013 to prawdziwa uczta dla widza. Z takimi aktorami, jak Leonardo DiCaprio (tytułowy Wielki Gatsby), tylko bardzo głupi scenariusz mógłby pogrzebać szansę na sukces. Na szczęście film nie trzyma się kurczowo książki, ale jest wizualnym i oryginalnym uzupełnieniem ponadczasowego przekazu Fitzgeralda. W swoim artystycznym założeniu przypomina inną świetną ekranizację klasyki – Annę Kareninę (2012) w reżyserii Joe’a Wrighta. Z premedytacją Nowy Jork zamienia w kolorowy cyrk płytkości, pieńędzy i nieokiełznanego poczucia własnej wyjątkowości. Wyeksponowane barwy mają podkreślić klimat lat 20. ubiegłego wieku w Stanach Zjednoczonych. Pokazać czasy, które nie różnią się zbytnio od naszych – kiedy to pierwsze wrażenie na temat spotkanej osoby było kluczowe, a pieniądze środkiem do osiągnięcia celu.

Wątek nieodwzajemnionej miłości bajkowo bogatego Jay’a Gatsby’ego do zamożnej Daisy Buchanan (w tej roli świetna Carey Mulligan) jest ostatnio częstym tematem prac licen-

jackich w Stanach Zjednoczonych. Młodzi studenci mocują się z filozoficznym przesłaniem książki Fitzgeralda: pieniądze szczęścia nie dają. W obecnych czasach globalnego kryzysu gospodarczego „Wielki Gatsby” to jak katharsis. Polecam film i książkę razem.

CO SZEPTANE

* Fani **Black Sabbath** z wypiekami na twarzach odliczają już dni do wydania nowej płyty studyjnej swoich ulubieńców. Album „13” oficjalnie pojawi się na półkach sklepowych już 10 czerwca i, jak zapowiadają członkowie zespołu, będzie to prawdziwa uczta dla ortodoksyjnych wielbicieli hard rocka. Dobrym prognostykiem niech będzie zapewnienie Sharon Osbourne – żony wokalisty Black Sabbath – że Ozzy od dwóch miesięcy nie tylko nie pije, ale porzucił też narkotyki dla dobra ogółu. – Podchodzi do swojego programu bardzo surowo. To niesamowite móc patrzeć, jak w tak krótkim czasie ktoś może zmienić swoje życie. Wiecie, cuda zdarzają się cały czas, a on przeszedł od etapu nienawidzenia samego siebie, miejsca pełnego rozpacz, do bycia rozsądnym mężem i ojcem. Wspaniale jest to obserwować. Jestem z niego bardzo dumna. Jest bardzo dobrym przykładem dla innych – powiedziała Sharon w wywiadzie dla jednej z amerykańskich stacji telewizyjnych. 65-letni wokalista Ozzy Osbourne nie boi się nowych wyzwań. W planach zespołu jest zarówno europejska, jak i amerykańska trasa promująca najnowszy album. Pytanie tylko, czy dziadkowie podołają. Trzymam kciuki.

* 7 tysięcy euro za tydzień – tyle kosztuje wynajem wiejskiego apartamentu w Toskanii należącego do **Stinga**. Artysta zaprasza do swojej posiadłości każdego, kto chciałby urządzić w niej rodzinną uroczystość, a nawet wesele. Jak informują źródła zbliżone do Stinga, artysta kilka lat temu zakupił od toskańskiego księcia Simone Vincenzo Velluti Zati di San Clemente szesnastowieczną posiadłość, przekształcając ją w mały raj na ziemi. Oprócz wyremontowania gigantycznego budynku, wiejskich zabudowań, basenu i gaju oliwnego były lider The Police troszczy się też o produkcję bioaktywnych win, oliwy oraz smakowych miodów.

* Jeśli wierzyć doniesieniom brytyjskich tabloidów, **Elton John** doczeka się sobowtóra w filmie. Kandydatem do roli Eltona Johna jest Tom Hardy, znany z takich produkcji, jak „Gangster” i „Mroczny Rycerz powstaje”. Realizacją filmu o roboczym tytule „Rocketman” zajmie się reżyser Michael Gracey. Kto? No właśnie, też nie znam.

* **Matt Bellamy**, lider brytyjskiej grupy Muse, twierdzi, iż zahartowało go samo życie. – Pieniądzy i sukces naprawdę nie zmieniły mnie przez te wszystkie lata. Kiedy dorastałem, moi rodzice rozstali się. Miałem wtedy 14 lat. W tamtym czasie mój ojciec zbankrutował, co oczywiście odegrało sporą rolę. Było naprawdę ciężko, żyłem z jednym rodzicem, matką, która naprawdę miała problemy ze znalezieniem pracy. Takie rzeczy formują to, jak później postrzegasz wiele spraw w życiu. To nigdy nie znika, zostaje głęboko w tobie. W pewnym sensie, to właśnie to spowodowało, że chciałem odnieść sukces. Nigdy nie chciałem dopuścić do tego, aby znowu znaleźć się w takiej sytuacji – powiedział brytyjskim dziennikarzom. Szczerze do bólu.

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR

Zdobyć Everest

Nasze społeczeństwo miłujące wędrówki górskie w ubiegłym roku obchodziło dwie rocznice. PTTS „Beskid Śląski” świętowało w wielkim stylu 90. rocznicę założenia, a sekcja alpinistyczna Banika 1 Maja – 50 lat owocnej działalności. W bieżącym roku natomiast cały świat 29 maja wspominał 60. rocznicę pierwszego wejścia na najwyższy szczyt planety Mount Everest, wznoszący się 8846 metrów nad poziomem morza.

Wielu czytelników może zapytać, dlaczego zająłem się ową rocznicą i dlaczego poczułem się przywołany do jej wspomnienia. Górami i al-

wielu pasjonatów wspinaczki wysokogórskiej. Pierwsze wyprawy osób pragnących osiągnąć szczyt tego niepowtarzalnego masywu wyruszały z Wielkiej Brytanii już od 1921 roku. Zanim jednak został on zdobyty odbyło się przeszło 10 nieudanych prób. W 1953 roku wyruszyła brytyjska wyprawa prowadzona przez Johna Hunta. Alpinści podążyli na szczyt od strony Nepalu. Uczestniczyli w niej poza Huntem, który był kierownikiem: Nowozelandczyk Edmund Percival Hillary, Norga Tenzing, Thomas Duncan Bourdillon, Charles R. Evans – Szerpa z Dardżylingu



Wanda Rutkiewicz, pierwsza Europejka na Mount Everecie.

pinizmem pasjonuję się od lat 50. ub. wieku, kiedy to prof. Emil Jędrzejczyk i inż. Leopold Wałoszek z dyrektorem Pinkasem wzbudzili we mnie – na beskidzkich szlakach – umiłowanie do gór. Mam na swoim koncie wiele sukcesów – na tatrzańskich trasach, w Karakorum, Durnitorze, Alpach. Najbardziej cenię sobie wyjście na Chan Tengri (7000 m n.p.m.) czy też eskapady z Otto Santariusem z Obroków i wyprawy z Leopoldem Kolatkiem z Kocobędza w Alpy i na Pik Dostug. Myślę więc, że mogę wspomnieć rocznicę tego ważnego wydarzenia.

Historia zdobywania Mount Everestu jest ciekawa i na wskroś dramatyczna. Everest leży na granicy Nepalu oraz Chin (Tybetu) w Himalajach Wysokich (Centralnych), w zakątku świata rzadko odwiedzanym. Himalaje rozciągają się na długości 2450 km i szerokości 450 km. W tym łańcuchu górskim znajduje się dziewięć szczytów powyżej magicznej bariery 8000 metrów.

W 1849 r. dokonano pierwszego pomiaru wysokości przy pomocy teodolitu z odległości około 150 km od szczytu. Po dokonaniu obliczeń w 1852 r. stwierdzono, że Peak XV (jak wówczas określano szczyt) jest najwyższy z dotychczas zmierzonych. W 1856 r. Królewskie Towarzystwo Geograficzne ogłosiło, że Peak XV wznosi się na wysokość 29 002 stóp, czyli 8840 m n.p.m. W 1955 dokonano ponownych pomiarów i ustalono wysokość na 8848 m n.p.m. Oficjalnie w nowych atlasach jest podawana wysokość 8850 m n.p.m. ogłoszona w 1988 r., która została ustalona przez pomiar satelitarny z użyciem systemu GPS, przez Bradforda Washburna, który wykorzystał do tego celu urządzenie GPS wniesione na szczyt przez amerykańską wyprawę wspinaczkową. Wynik ten jednak został zakwestionowany w 1992 r., kiedy niemiecka wyprawa wspinaczkowa umieściła na szczycie specjalny przyrząd służący do wykonania pomiaru laserowego, który dał wynik 8846 m n.p.m.

Od czasu odkrycia Everest stano- wił ogromne wyzwanie i marzenie

oraz 26 innych Szerpów. Jako pierwszy na szczyt próbowali wejść – Tom Bourdillon i dr Charles Evans. Niestety około 100 metrów od szczytu musieli zrezygnować, ze względu na burzę, wycieńczenie oraz problemy z pojemnikami z tlenem. Drugą próbę rozpoczęli 33-letni Sir Edmund oraz 39-letni Tenzing Norgay. Rozbili namiot i przeczekali noc na wysokości 8500 metrów na półce skalnej, która miała niespełna dwa metry szerokości i była nachylona pod kątem 30 stopni. O godzinie 6.30 rano dnia 29 maja 1953 roku rozpoczęli ostateczny atak na szczyt. Po krótkim czasie na ich drodze stanęła dwunastometrowa przeszkoda, nazwana w późniejszym czasie uskokiem Hilarego. Sir Edmund w swojej relacji określił tę przeszkodę jako „budzącą największą groźbę barierę na całej grani”. Znaleźli pionową szczelinę, dzięki której mogli wspiąć się na górę. Następnie pokonali ostatnich kilka metrów dzielących ich od szczytu. Zdobyć zakończyło się uściskiem dłoni himalaistów, wykonaniem kilku zdjęć, pozostawili oni także na Koronie Świata, jak określany jest Mount Everest, krzyż, a Tenzing Norgay, który był buddystą zakopał jako ofiarę dla bogów ciastka i czekoladę. Po skromnym posiłku zaczęli schodzić.

Do końca 2008 roku sukces potwierdziło ok. 4 tys. wspinaczy, jednak śmierć poniosło niemal prawie 300 osób. Wśród nich pierwsza Europejka i trzecia kobieta na świecie, uznawana za jedną z najlepszych himalaistów w historii, Wanda Rutkiewicz, która zginęła 13 maja 1992 roku (w latach 80. ub. wieku gościliśmy ją w naszej redakcji – przyp. red.), czy też jeden z najznakomitszych himalaistów, zdobywca Korony Himalajów i Karakorum, Jerzy Kukuczka. O tym, że magia Mount Everestu dociera wszędzie, może świadczyć śmierć naszego czytelnika – Wiesława Chrzęszcza (ur. w 1962 r.), który w 2009 roku podczas swojego wyjścia północną granią z Tybetu zmarł na wysokości 7700 metrów.

Karol Twardzik

Samolotem z Ostrawy: Bułgaria na 10 i 11 dni od 9990 kc!

Urlop autokarowy z obiadokolacją i wycieczkami:

- Bawaria, Niemcy, hotel ***, 23. 6.-29. 6. 7950 kc!
- Podhajska, Słowacja, pensjonat Pulse, 24. 6.-30. 6. 5950 kc!
- Alpy, Salzburg, hotel ***, 30. 6.-6. 7. 7 950 kc!
- Gdańsk, Sobieszewo hotel ***, 27. 7.-4. 8. 8 550 kc
- Mazury, hotel Helena ***, 28. 7.-3. 8. cena 6950 kc

CK A-Z TOUR Bystřice, bezp. tel. 800 944 933, www.ckztour.cz

GL-319

OGRODZENIA ZS SIKORA PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyczcu www.ogrodzeniazs.pl
 obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz **mob. 732 683 665**
TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

GL-211

Szycie nowych i renowacja starych śląskich i innych strojów ludowych



Kontakt:
 Ranata Stašová
 Tel.: 733 720 513
 E-mail: stasrenata@seznam.cz

GL-321

ABC Českého Hospodářství a.s. - stabilní akciová společnost, působící v celé ČR a SK již 16 let, z důvodu rozšíření týmu, hledá kandidáta na pozici:

OPERÁTORKA CALL CENTRA OSTRAVA

AKTIVNÍ ZNALOST POLSKÉHO JAZYKA

Vaším úkolem bude:

- aktivní telefonování ČR a PL (90% pracovní náplně)
- telefonické domlouvání schůzek pro naše obchodní zástupce na českém i polském trhu

Požadujeme:

- znalost polského jazyka - slovem, výhodou i písmem
- přirozenou inteligenci, výborné komunikační dovednosti (bez vady řeči)
- uživatelskou znalost práce na PC (MC Office, internet)
- orientace na klienta a úspěch - „tah na branku“
- chuť neustále na sobě pracovat a vzdělávat se

Nabízíme:

- práci na HPP, smlouva na dobu neurčitou
- příjemné pracovní prostředí v centru Ostravy
- fixní plat + výkonnostní prémie : 9000 - 14 000,-
- příplatek na dopravu
- stravenky

Nástup: ihned

V případě zájmu zašlete strukturovaný životopis na e-mailovou adresu: va@abc.cz

GL-318

WOLCAR – servis, s. r. o.
 e-mail: beton.wolcar@centrum.cz
 tel: 608 717 698 fax: 558 329 126
 provozovna: Konská 29 Trinec

Vy stavíte - my dodáme

Disponujeme:

- 4 Autodomchavače objem 8m3
- 2 Pumik 28m objem 5m3
- 1 Tatra 815 - S2
- 1 Tatra HR - S3

V případě potřeby zajistíme jakoukoliv techniku a stavební materiál

- Prodej a dovoz betonu
- Pokládka betonu
- Čerpání betonu
- Zakládání staveb
- Nákladní doprava
- Převoz sypkých materiálů

BEZKONKURENČNÍ CENY

GL-209

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
 Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
 Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa - gratis!
 Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta - to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
 e-mail: ajesucho@seznam.cz
 tel.: 608 772 213

GL-157

SESCOM Czech Republic s.r.o.

Wspieramy zarządzanie obsługą techniczną obiektów, specjalizując się w systemach, które są najbardziej zaawansowane technologicznie oraz kluczowe dla sprawnego funkcjonowania placówek handlowych. SESCO Czech Republic s.r.o. w związku z dynamicznym rozwojem poszukuje osób fizycznych chętnych do podjęcia pracy na stanowisku

Koordynator Serwisów

Miejsce pracy: Ostrawa

Opis stanowiska:

Oferujemy stabilną pracę, atrakcyjne zarobki, nowoczesne wyposażenie w narzędzia, możliwość rozwoju zawodowego.

Zakres obowiązków:

- koordynacja prac zespołów serwisowych,
- nadzór serwisowy nad istniejącymi urządzeniami i instalacjami,
- wsparcie techniczne klienta, doradztwo,
- uruchamianie i wdrażanie nowych projektów.

Wymagania:

- wykształcenie logistyczne lub techniczne,
- zdolności interpersonalne, komunikatywność,
- zdolności organizacyjne, samodzielność,
- zaangażowanie i odpowiedzialność,
- doświadczenie w logistyce i/lub doradztwie technicznym,
- znajomość języka czeskiego i polskiego pozwalająca na korzystanie z dokumentacji technicznej,
- dyspozycyjność,
- prawo jazdy kategorii B.

Oferujemy:

- umowa o pracę lub kontrakt,
- bardzo dobre warunki pracy i wyposażenia,
- możliwość rozwoju zawodowego,
- udział w rozwoju firmy.

Kontakt: msikora@sesc.com.eu

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi jedynie na wybrane oferty.

GL-317

1 litr płynu do spryskiwaczy jako BONUS!

Pogody nie zmienimy, dobrą widoczność tak. Oryginalne wycieraczki Volkswagen.

Na pogodę nie mamy wpływu, ale na bezpieczną widoczność z auta tak! O to zatroszczą się Oryginalne wycieraczki Volkswagen - bez smug i bez skrzypienia. Mają nowoczesną konstrukcję, bardzo cicho pracują i doskonale funkcjonują. Teraz do oryginalnego zestawu wycieraczek Aero otrzymujesz jako bonus 1 litr płynu do spryskiwaczy!

Żeby Twój Volkswagen został Volkswagen. Volkswagen Service®

Twój partner serwisowy Volkswagen Karireal a.s.
 Oldřichovice 793, 739 61 Trinec, tel.: 558 996 185, www.karireal.cz

GL-228

STAVEBNINY WOREK - MATERIAŁY BUDOWLANE

oferujemy szeroki asortyment materiałów budowlanych w korzystnych cenach (Baumit, Murexin, Cemix, Porotherm, Presbeton, Pórobeton i inne)
 Kompleks Gródek nr 80 (za piekarnią Bajusz)
 Tel. 558 320 021, 737 647 873

GL-143

www.ox.pl
 portal śląska cieszyńskiego

Picea

Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych
www.picea.cz, tel. 737 238 727

GL-320

Firmy budowlane
SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)
 Docieplanie elewacji, remont fasad zabytkowych, podbitki (palubki), wymiana okien PCV, remonty mieszkań i domów.
 Przyjmujemy zlecenia na 2013 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien w ramach nowego programu „Zelená úsporám”
 kontakt:
 kom. cz. 776 218 494, cz. 608 556 915, cz. 774 085 874,
 e-mail: jozefswakon@onet.pl
 Szybka i fachowa realizacja zleceń.
 Cieszyń, Puńcowska 93
www.swabud.cz

GL-290

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«
BEATA SCHÖNWALD
 doradca ds. reklamy
 Tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
serwis o Polakach na Zaolziu

ŻYCZENIA



Najserdeczniejsze życzenia

ROMANIE JANÁČEK

z okazji ukończenia studiów i uzyskania tytułu inżyniera składają rodzice, siostra Pawlina, dziadkowie Jan i Wanda, ciocia Janka i Stefan z rodziną.

RK-091

WSPOMNIENIA



*I nic nie zmacą Olzy zbłękitnionej...
Tylko białe kwiatki opadłe z jabłoni,
Tylko białym płatkom, co je wiatr roztrwonil,
Samotny fiołek na rozstanie dzwoni...*

Henryk Jasiczek

Dnia 1 czerwca mija 1. rocznica, kiedy pożegnaliśmy na zawsze naszą Najdroższą Mamę, Babcię, Teściową i Ciocię

śp. ANNĘ SIKOROWĄ

z Wędryni. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-314

Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej.

Dnia 2 czerwca 2013 minie piętnasta rocznica, kiedy od nas odszedł na zawsze nasz Kochany

śp. inż. KAROL SŁOWIK

z Orłowej-Poręby. Nigdy nie zapomnimy. Żona, córka i syn z rodzinami.

GL-316

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Mała Syrenka (2, godz. 17.30);

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Ferda Mravenec (3, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kru-dowie)2, godz. 10.00); Králoství lesních strážců (1-3, godz. 15.30); Niebo w gębie (1, 2, godz. 17.45); Ostatnia zima (1, 2, godz. 18.00); Śniegi wojny (1, 2, godz. 20.00); Kac Vegas 3 (1, 2, godz. 20.30); Scary movie 5 (3, godz. 17.45); Iron Man 3 (3, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Králoství lesních strážců (1, 2, godz. 15.30); Iron man 3 (1-3, godz. 17.30); Kac Vegas 3 (1, 2, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Krudo-wie (1, godz. 16.00, 18.00); **TRZY-NIEC – Kosmos:** Králoství lesních strážců (1, 2, godz. 15.30); Donšajni (1, 2, godz. 17.30); Kac Vegas 3 (1, 2, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Hob-bit – Niezwykła podróż (1, 2, godz. 19.00); **JABŁONKÓW:** Bajki – Za kolegami z TV (2, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Mambo, Lula i piraci (1-3, godz. 15.00); Cristiada (1-3, godz. 16.45); Wielki Gatsby (1-3, godz.19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 5. 6. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

▲ Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na wystawę robót ręcznych pt. „Zręczne ręce i nic więcej” oraz wystawkę pt. „50 lat MK PZKO pod własną strzechą”, które można oglądać w Domu PZKO w dniach 8.-9. 6. w godz. 9.00-16.00.

Uroczyste rozpoczęcie wystawy 8. 6. o godz. 9.00. Bufet zapewniony.

BOGUMIN – Spotkanie Klubu Kobiet PZKO w poniedziałek 3. 6. nie odbędzie się. Zebranie zarządu Koła o godz. 16.00 w Domu PZKO. **BYSTRZYCA –** Klub Seniora i Klub Kobiet przy MK PZKO zapraszają na smażenie jajecznicy, które odbędzie się w środę 5. 6. o godz. 17.00 w Domu PZKO.

▲ Koło Macierzy Szkolnej, dyrek-cja szkoły i przedszkola zapraszają wszystkich rodziców i sympatyków szkoły na tradycyjny festyn, który odbędzie się w sobotę 8. 6. o godz. 15.00 w kompleksie Domu PZKO w Bystrzycy.

CIERLICKO, STANISŁOWICE – Kluby Kobiet oraz Klub Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 13. 6. o godz. 16.00 do DPŻW na Kościelcu. W programie smażenie jajecznicy (przynosimy 2 jajka).

CZ. CIESZYN – Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka zaprasza na spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie”. W środę 5. 6. odwiedzimy Książnicę Cieszyńską i obejrzymy wystawę pt. „Między historią a mitem – »dobre austriackie czasy« na Śląsku Cieszyńskim”. Zbiórka o godz. 14.45 koło drukarni przy moście Przyjaźni albo o godz. 15.00 bezpośrednio w Książnicy

KARWINA-RAJ – MK PZKO zaprasza we wtorek 4. 6. o godz. 15.30 na odczyt pani dr Heleny Paszkowej. **KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW –** Zaprasza na spacer do Ligotki Kameralnej w czwartek 6. 6. Odjazd z Cz. Cieszyna pociągiem o godz. 10.41 do Gnojnika. Następnie autobusem do Ligotki Kameralnej o godz. 11.04. Zbiórka uczestników na rynku w L. Kameralnej do godz. 11.30. W programie spotkanie z poetką Ewą Furtak.

MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO – Zaprasza 6. 6. o godz. 17.00 na zakończenie roku akademickiego. W programie psycholog Justyna Kokot i psycholog Mariola Kujańska z prelekcją pt. „Witamy pokolenie C – pokolenie podłączone w sieci”

NEKROLOGI



*Rodzeń miał tych, kierzi z sercem ku mnie przisзли,
pumóg żech tym, kierym tego było trzeba.
Dzieliłżech chlyb, śmijych, płacz, także swoje myśli,
i z czystym sumiynym idym se do nieba.*

W głębokim żalu i smutku zawiadamiamy, że dnia 28 maja 2013 w wieku 98 lat odszedł na wieczność nasz Kochany Mąż, Ojciec, Starzyk, Prastarzyk, Brat, Szwa-gier, Wujek, Kuzyn

śp. JERZY ZIENTEK

zamieszkały w Śmiłowicach nr 89. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 3 czerwca 2013r. o godz. 15.00 z kaplicy cmentarnej w Śmiłowicach. Zasmucona rodzina.

GL-322

Wyrazy najgłębszego współczucia Drogiej Koleżance

pani WANDZI HELLER

z powodu zgonu Męża składają Halina, Marta, Olga i Henia.

GL-323

do auli Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszynie,

PIOTROWICE – MK PZKO oraz Parafia Rzymskokatolicka w Piotro-wicach zapraszają w niedzielę 2. 6. o godz. 16.00 do drewnianego kościo-ła w Markłowicach Dolnych (część Piotrowic koło Karwiny) na Koncert Muzyki Sakralnej w ramach XXI Trojoka Śląskiego. W koncercie wezmą udział chóry mieszane „Echo” z Zebrzydowic i „Ogniwo” z Katowic, tegoroczny laureat Kapituły Nagrody im. Stanisława Moniuszki.

▲ MK PZKO zaprasza w ponie-działek 3. 6. o godz. 17.00 do Domu PZKO na prelekcję związaną z te-rapią żywieniową św. Hildegardy. Rady uzdrowicielki z Bingen, opracowane współcześnie przez lekarzy różnych specjalności, są propozycją dla wszystkich chcących żyć zdrowo, pragnących zrezygnować z tabletek przeciwbólowych, antybiotyków i innych środków chemicznych. Pre-lekcję wraz z degustacją produktów poprowadzi Henryk Gut, dyplomo-wany masażysta, naturo terapeuta i doradca do spraw zdrowia, zajmujący się apiterapią, masażem leczniczym, refleksologią jak również dietami leczniczymi, masażem kosmetycz-nym oraz elektroakupunkturą.

PTTS „BŚ” – Zaprasza na wtorkową wycieczkę, która odbędzie się dnia 4. 6. Odjazd autobusu z Cieszy-na, przyst. przy Celmie, o godz. 8.01 do Wisły-Głębiec, szkoła. Zabrać ze sobą dowody osobiste i złotówki. Inf. tel. 552 321 402, 604 879 793, www.ptts-beskidslaski.cz.

SIBICA – PSP i Macierz Szkolna zapraszają na Festyn Ogrodowy pt. „W Cyrku” w sobotę 1. 6. o godz. 14.30 do ogrodu Ośrodka Kultury w Żukowie Dolnym. W programie: cyrkowe pokazy dzieci przedszkol-nych i szkolnych, liczne atrakcje dla dzieci, przysmaki kuchni domowej. **SPOTKANIE –** Jednostoletniej szkoły średniej z polskim językiem nauczania w Czeskim Cieszynie (klasa 9D, rok urodzenia 1947, kla-sowy nauczyciel Józef Raichenbach) odbędzie się w piątek 21. 6. o godz. 13.00 w Domu Polskim Żwirki i Wigury MK PZKO w Cierlicku -Kościelcu. Zgłoszenia przyjmuje do 15. 6. Jan Farnik, numer tel. 558 732 310, po godz. 20.00.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO informuje, że odjazd na wycieczkę do Terchowej, Orawskiego Pod-zamku i Starej Bystricy jest w sobo-tę 8. 6. o godz. 6.45 sprzed Domu PZKO w Suchej Górnej. Należy zabrać dowód osobisty, ubezpie-

czenie zdrowotne i euro. Inf.: 605 587 986.

TKK „ONDRASZEK” PTTK – Zaprasza na XVI Cieszyński Ro-dzinny Rajd Rowerowy 16. 6. Zbiór-ka o godz. 10.00 na Rynku w Cieszy-nie. Meta na zamku w Kończycach Małych. Wpisowe 15 zł. Trasa około 20 km. Złogosenie w dniach 4.-15. 6. we wt, śr, czw w godz. 10.00-16.00 w Oddddziale PTTK „BŚ”, ul. Głęboka 56 lub w dniu startu.

WIERZNIOWICE – Zarząd MK PZKO zaprasza w poniedziałek 3. 6. o godz. 18.00 na smażenie jajecznicy do Domu PZKO. Gościnnie przybę-dzie chór „Lutnia”. Prosimy ze sobą zabrać jajka.

ZŚM – Zaprasza na koncert inaugu-racyjny XXI Trojoka Śląskiego w nie-dzielę 2. 6. o godz. 10.00 do Ośrod-ku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie. Następnie zapraszamy na koncerty towarzyszące: Stonawa – kościół katolicki godz. 15.30; Pio-trowicek k. Karwiny – kościół kato-licki w Markłowicach Dolnych godz. 16.00; Czeski Cieszyn – sala PZKO przy ul. Bożka godz. 16.00; Nawsie – Dom PZKO godz. 16.00.

ZŚM, CHÓR ZEŃSKI „MELO-DIA”, MK PZKO W NAWSIU – Zapraszają na koncert w ramach XXI Trojoka Śląskiego 2. 6. o godz. 16.00 do Domu PZKO w Nawsiu. Gościnnie wystąpi akademicki chór „Harmonia” z Cieszyna oraz żeński sbor „Duha” z Ostrawy.

OFERTY

CENTRUM OGRODNICZE WĘDRYNIA: sprzedaż drewna opałowego – szczypane, metrowe. Zapewniamy transport, tel. 737 865 353, www.masivnazahradu.cz. GL-251

CZYSZCZENIE STUDNI, tel.: 605 929 616. GL-200

MALOWANIE DACHÓW, 120 kc/m², 3 x lakierowane, hydroizolacja

płaskich dachów. Balicki, Cz. Cie-szyn, Tel. 732 383 700, 558 742 469. GL-279

WYCINANIE I PIELEGNACJA DRZEW, tel. 0048 602 716 518. GL-313

ANTYKI KUPIĘ – meble przed-wojenne, obrazy, zegary, odznacze-nia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-217

KONCERTY

STONAWA – Gmina, Parafia Rzymskokatolicka oraz MK PZKO zapraszają na koncert w ramach XXI Trojoka Śląskiego w niedzielę 2. 6. godz. 15.30 w kościele św. Marii Magdaleny w Stonawie. Wystąpią: Chór Mieszany „Lutnia” z Pszczy-ny, Śląski Chór Górniczy „Polonia-Harmonia” z Piekar Śląskich, Chór Mieszany Stonawa oraz soliści Mar-tina Juríková, Tomasz Suchanek, Bronisław Jeleń.

WYSTAWY

TEATR CIESZYŃSKI I MK PZKO CZ. CIESZYN-CEN-TRUM: do 30. 6. wystawa pt. „Księ-stwo Cieszyńskie w obiektywie”. Czynna: po-pt: 9.00-15.00 po zgło-szeniu w portierni TC oraz w trakcie przedstawień TC.

MIASTO PIETWAŁD, BI-BLIOTEKA: „Galeria nad książ-kami” – wystawa ilustracji dla dzieci Dariny Krygiel, kwiecień-maj 2013.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃ-SKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 30. 8. wystawa pt. „Cechy a městská spo-lečnost 16.-19. století”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzo-wie-Żywocicach, Padlých hrdinů 47a:** do 20. 6. 2014 wystawa pt. „Tra-gedia Lidic”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 9. 8. wystawa pt. „Zabytki heraldyczne”; stała eks-pozycja „Migawki z historii Karwi-ny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłon-kowie, Rynek Mariacki 14:** do 29. 11. wystawa pt. „Kora, tyto, tra-wa, korzenie, pnie...”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okoli-cy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985:** stała ekspozycja „Or-łowa – przeszłość i terażniejszość”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwał-dzie, K muzeum 89:** do 31. 5. wy-stawa pt. „Kdyż jsem já sloužil to první léto...”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

Kamieniarstwo WRZOS
Z SERCA WIELKIE RZECZY

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu
będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej

WYJĄTKOWA OFERTA I PROFESJONALIZM
Przyjeżdżamy także do klienta

Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B
Tel. +48 606 452 479, +48
338 567 377
www.kamieniarstwo-wrzos.pl

Filia: Goleiszów, ul. Grabowa 4
3 km od przejścia granicznego
w Górnej Lesznej

Młodzi sportowcy dali z siebie wszystko!

Głośnie owacje, gorący doping i sportowa atmosfera – tego wszystkiego mieliśmy okazję doświadczyć wczoraj podczas XXXI Igrzysk Lekkoatletycznych Uczniów PSP. Zawody odbyły się na Stadionie Miejskim w Trzynie.

dzone zgodnie z planem. W sumie wzięło w nich udział aż 360 zawodników z 23 szkół.

Uczniowie rywalizowali w biegach, skoku wzwyż, skoku w dal i pchnięciu kulą. Podczas gdy młodzi zawodnicy w pocie czoła walczyli o



Podczas igrzysk nie zabrakło skoków wzwyż.

Jak zwykle organizacja młodzieżowych zmagani stała na najwyższym poziomie. Na szczęście dopisała pogoda, mimo że kilka razy postraszyło deszczem. Nie zniechęciło to jednak nikogo i zawody zostały przeprowa-

dzonych jak najwyższe noty, jednocześnie odbywały się dekoracje zwycięzców w poszczególnych, zakończonych już dyscyplinach. Szczęśliwi zwycięzcy medale i dyplomy odbierali między innymi z rąk konsul Marii Kovács.



Jedną z konkurencji było także pchnięcie kulą.

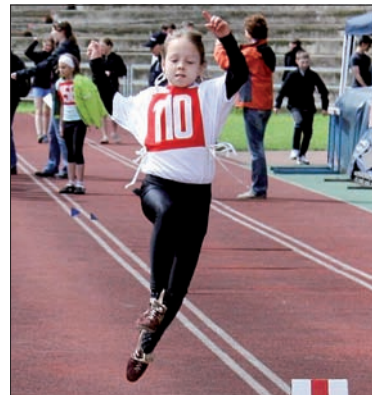


W kategorii biegów rywalizacja była bardzo zacięta.

W klasyfikacji generalnej wśród szkół pełnoklasowych najlepsza okazała się polska podstawówka w Czeskim Cieszynie, której reprezentacja zdobyła 114 punktów. Natomiast wśród szkół małoklasowych liderem klasyfikacji została placówka w Gródku – jej zawodnicy uzyskali ostatecznie 55 punktów.

Pełne, oficjalne wyniki zmagani poznamy w przyszłym tygodniu. Natomiast już teraz zapraszamy na naszą stronę www.glosludu.cz, gdzie można znaleźć fotoreportaż z igrzysk.

(mar)



Skoki w dal w wykonaniu młodych sportowców były bardzo widowiskowe.



Podczas gdy część zawodników walczyła w kolejnych konkurencjach, zwycięzcy już zakończonych otrzymywali medale i dyplomy.

Piłka nożna

MŚLF

HLUCZYN - ORŁOWA 3:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 34. samob. Kaizar, 76. Badalyan, 84. M. Hanus. Orłowa: Rohel – Žižka, Mišanec, Kaizar, Keresteš – Kopel (46. Perič), Silveira (85. Nekoranec), Fr. Hanus, Václavěk – Kovář, Jonek (74. Urban). Chimeryczna forma Slavii Orłowa trwa w najlepsze. Podopieczni trenera Kelera mieli niewiele do powiedzenia w derbach z Hluczynem. Gospodarze wyszli na łatwe prowadzenie po samobójcu Kaizara, a w drugiej połowie rozkręcili pokazówkę.

Lokaty: 1. Trzynec 62, 2. Frydek - Mistek 58, 3. Prościejów 51,... 10. Orłowa 34 pkt.

DYWIZJA

KRAWARZE KARWINA B 3:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: 18. Baranek, 33. Kovařík, 75. Peterek – 90. Zahatlan. Karwina B: Hájek – Skácelík, Janík, Hrtánek, Puškáč (55. Koutný) – Vaněk, Sobala – Cudrák (69. Pavlík), Fischer, Zahatlan – Legierski.

HAWIERZÓW MOHELNICE 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 14. Matušovič. Hawierzów: Mrozek – Babič, Aniol (46. Valový), Laryš, Vagner – Racko (75. Trmal), Valla (70. Zupko), Matušovič, Skoupý – Förster, Michalčák.

PIOTROWICE SZUMPERK 0:3

Do przerwy: 0:2. Bramki: 17. i 24. Horák, 90. Gábor. Piotrowice: Pacanovský – Reichl, Gill, Bernatík, Kubiena – Miko, Dietrich, Škuta, Nowinski (60. Ruisl) – Šuster (46. Přechetěl), Punčochář.

Lokaty: 1. Mikulowice 51, 2. Opa-wa B 45, 3. W. Międzyrzecze 41,... 9. Hawierzów 37, 11. Piotrowice 36, 15. Karwina B 31 pkt. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – I LIGA: Ostrawa – Jablonec (dziś, 17.00). **MŚLF:** Trzynec – Prościejów, Orłowa – Kromierzyż (dziś, 10.15). **DYWIZJA:** Przerów – Hawierzów, Piotrowice – Morkowice (dziś, 16.30), Hranice – Karwina B (dziś, 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Frydek-Mistek B – Bogumin (dziś, 10.15), Witkowie – Czeski Cieszyn, Dziecmorowice – Herzmanice (dziś, 17.00). **I A KLASA:** Bruszerperk – Stonawa, Stare Miasto – Wędrzynia, Petrvald na Morawach – Lutynia Dolna (dziś, 17.00), Bystrzyca – Śmiłowice, Raszkowice – Olbrachcice (jutro, 17.00). **I B KLASA:** Fryczowice – Gródek, Dobratice – Datynie Dolne, Gnojnik – Jabłonków, Dąbrowa – Starzycz, Sucha Górna – Sedliszcze, Mosty – Nydek (dziś, 17.00), ČSAD Hawierzów – Dobra (jutro, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** TJ Pietwałd – Cierlicko, Żuków Górny – G. Błędowice, B. Rychwałd – Wierzniowice, Sn Orłowa – S. Rychwałd (dziś, 17.00), Inter Piotrowice – Łąki, L. Piotrowice B – Bogumin B (jutro, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Liskowice B – Śmiłowice B (dziś, 13.30), Hukwałdy – Bukowiec, Wacławowice – Niebory (dziś, 17.00), Piosek – Ostrawica, Metyłowice – Oldrzychowice (jutro, 17.00). (jb)

Turniej piłkarski w Olbrachcicach

W środę w ośrodku sportowym klubu piłkarskiego FK Banik Olbrachcice odbył się tradycyjny międzynarodowy turniej w mini piłce nożnej COAL&COKE CUP 2013, w którym udział wzięły następujące drużyny: Wałbrzyskie Zakłady Koksownicze „Victoria” S.A., Jastrzębska Spółka Węglowa S.A., Jastrzębska Spółka Kolejowa Sp. z o. o., Polski

Koks S.A., DB Schenker, oraz PHU Węgłohut S.J.

Wszystkie mecze były bardzo zacięte, ale prowadzone w duchu fair play. Najlepszą drużyną okazali się „koksownicy” z Wałbrzycha, którzy w meczu finałowym pokonali DB Schenker.

Po uroczystym zakończeniu turnieju odbyło się spotkanie integra-

cyjne. Za sprawną organizację turnieju należą się ukłony Zarządowi klubu piłkarskiego FK Banik Olbrachcice. Organizatorzy turnieju kierują również gorące podziękowania wszystkim ekipom za udział w turnieju oraz za przygotowanie wspianiałych gadżetów dla piłkarzy.

Wyniki spotkań w grupie A: WZK „Victoria” – JSW S. A. 6:3, JSW

S. A. – Polski Koks S. A. 5:0, WZK „Victoria” – Polski Koks S. A. 9:0.

Wyniki spotkań w grupie B: PHU Węgłohut – JSK Sp. z o. o. 6:2, DB Schenker – JSK Sp. z o. o. 4:1, DB Schenker – PHU Węgłohut 4:3. **Mecz o 3. miejsce:** PHU Węgłohut – JSW S. A. 9:3. **Finał:** WZK „Victoria” – DB Schenker 4:1.

(r)



„Koksownicy” z Wałbrzycha (białe koszulki) pokonali w meczu finałowym DB Schenker 4:1.